NUMER NIE JEST ANTEDATOWANY

WYDANIE V, IV, III.

Rok XVIII. Kraków, piątek 8 marca 1935 Nr. 67

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

W przededniu uchwalenia nowej konstytucji

Rozwiązanie Sejmu i rozpisanie wyborów — z końcem marca?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 3. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej Sejmu rozgrywa się ostatni akt, poprzedzający definitywne uchwalenie nowej konstytucji.

W kuluarach Sejmu krążyły dziś pogłoski, że końcowe etapy zmiany konstytucji zostały przeskoczone i że także termin uchwalenia jej przez Sejm został przyspieszony. Podobno już we wtorek przyszłego tygodnia Sejm uchwali nową konstytucję. Kolportuje się również pogłoski o rozwiązaniu obecnego Sejmu z końcem marca i równoczesnem rozpisaniu wyborów tak, aby nowy Sejm mógł się zebrać już w czerwcu (?) br. Wedle tych pogłosek, ordynacja wyborcza wydana zostanie drogą dekretu, przyczem wprowadzi ona jednomandatowe okręgi wyborcze.

Stwierdzić należy, że klub BBWR zmierza do jaknajszybszego przeprowadzenia zmiany konstytucji. Pierwotnie oczekiwano, że debata w komisji konstytucyjnej nad poprawkami Senatu potrwa kilka dni, a tymczasem została ona wyczerpana na dzisiejszem posiedzeniu.

W dyskusji przemawiał dziś m. in. poseł dr. Rotenstreich (Koło Żydowskie), podnosząc konieczność zapewnienia parlamentowi faktycznego pełnienia funkcyj ustawodawczych i kontrolnych, oraz występując przeciw zniesieniu proporcjonalności wyborów do Sejmu i Senatu.

Dziś w numerze:

Sąd Okręgowy w Krakowie. Wydział III. Karny. Dnia 5 marca 1935. III. Pr. 29/35.

Sąd Okręgowy Wydział w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, Starostwo Grodzkie w Krakowie, dnia 4 marca 1935 r., a wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 4 marca 1935 konfiskatę czasopisma, „Nowy Dziennik" Nr. 63, wydanie V. IV. III. II. I., z dnia 4 marca 1935 r. z powodu treści

1) artykułu zamieszczonego na stronie 3 pt., zaczynającym się od słów „300 dygnitarzy" do słów „białych ludzi", w ustępie od słów „krytykował bezczynność" do słów „w limuzynach", albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 170 K.K.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Na oryginale właściwe podpisy.

Przed walną rozprawą z powstańcami

Likwidacja powstania kwestją kilku dni

Ateny, 7. 3. (PAT). Minister wojny Kondylis nadesłał dzisiaj z Salonik następującą depeszę: Pomimo ostrej zimy, ruch wojska na front trwa bez przerwy. Zaopatrywanie wojska w żywność nie napotyka na żadne przeszkody. Niepogoda zaczęła ustępować. Samoloty dokonały kilkakrotnie lotów, nie zwracając uwagi na niebezpieczeństwo. Samoloty zbliżyły się do Seres, obniżając swój lot do 20 mtr., i zbombardowały koszary i dworzec w Cavalli i w Serresie, wywołując niebywałe zamieszanie wśród powstańców.

Informacje, nadchodzące z Macedonji wschodniej przedstawiają sytuację powstańców, jako beznadziejną. W wojsku powstańczem panuje zamęt i brak dyscypliny. Jutro, jeżeli pozwoli na to pogoda, wojska rządowe rozpoczną ofensywę i rozproszą powstańców. Zlikwidowanie powstania jest obecnie już tylko kwestją czasu.

Ateny, 7. 3. (PAT). Korespondenci pism, znajdujący się na froncie macedońskim, donoszą, iż wojska rządowe otrzymują bezustannie posiłki, pozwoli im to w odpowiedniej chwili rozpocząć gwałtowną ofensywę przeciwko powstańcom.

• • •

Ateny. 7. 3. PAT. Ludność Cavallii wystąpiła przeciwko przywódcom ruchu powstańczego. Na ulicach miasta doszło do utarczki, która trwała 5 godzin. Generał Kamenos, stojący na czele wojsk powstańczych, zawezwał na pomoc jeden z okrętów, które przeszły na stronę ruchu powstańczego.

• • •

Ateny, 7. 3. (PAT). Prezes rady ministrów Tsaldaris wręczył przedstawicielom prasy następujący komunikat: Walka, jaką rząd i armja narodowa przedsięwzięły w celu oczyszczenia kraju z elementów przestępczych, które wystąpiły z bronią przeciwko ojczyźnie, państwu i swobodom narodu greckiego, wchodzi począwszy od dnia dzisiejszego, w okres ostateczny i decydujący. Zimna krew, z jaką naród grecki przeciwstawił się nieprzyjacielowi i entuzjazm, z jakim lud poparł rząd, stanowią gwarancję i przedstawiają siłę, wystarczającą do pomyślnego zakończenia walki. Mogę zapewnić jaknajkategoryczniej, iż zwycięstwo prawowitego rządu jest całkowicie zapewnione. Uważam za swój obowiązek podkreślić, iż niezłomnem postanowieniem rządu jest nietylko przywrócenie ładu i porządku w kraju, ale również uwolnienie kraju raz na zawsze od tych, którzy systematycznie spiskują przeciwko istniejącemu porządkowi rzeczy, by służyć swym własnym, niskim interesom. Panowanie prawa będzie przywrócone z całą bezwzględnością.

Venizelos w drodze do Aleksandrji?

Aleksandrja 7. 3. PAT Wielką sensację wywołała tu pogłoska, iż do Aleksandrji zbliża się krążownik grecki na pokładzie którego rzekomo znajduje się Venizelos.

• • •

Londyn. 7. 3. Agencja Reutera donosi z Kairu, że na wypadek, gdyby zbuntowane okręty greckie szukały schronienia w Aleksandrji, rząd egipski wydał polecenie, aby załoga tych statków została rozbrojona, a broń i amunicja — skonfiskowane. W strategicznych punktach miasta usta nowione zostały silne patrole policyjne celem uniemożliwienia ewentualnych manifestacyj miejscowych zwolenników Venizelosa, których kolonja grecka liczy bardzo wielu.

Prof. Ponikowski zrzekł się mandatu poselskiego

Warszawa. 7. 3. (Sin) Poseł prof. Antoni Ponikowski b. premjer, który w dniu 26 lutego br. zgłosił wystąpienie z klubu sejmowego Chrześcijańskiej Demokracji, nadesłał dziś do kancelarji marszałka Sejmu zawiadomienie, że zrzeka się mandatu poselskiego.

Dr. EZRIEL CARLEBACH (Londyn)

U sir Johna Simona — przed jego niedoszłym wyjazdem

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

Londyn, 4 marca

I.

Siedzieliśmy dziś — 23 zaproszonych redaktorów pism angielskich u sir John Simona w gabinecie — siedzieliśmy z zapartym tchem.

Nie była to atmosfera konferencji prasowej, a tem mniej — rozmowy. Było to — jakby w pustym gmachu sądowym, do którego wpadasz pewnego wiosennego poranku, nie myśląc o niczem złem i spotykasz gdzieś w kącie, bladą twarz oskarżonego, a skądś, z wysoka słyszysz płynące z ust starego, zobojętniałego sędziego przeciągłe, oderwane, niepatetyczne słowa, a tylko z przestrzeni, z milczenia i ze skrzypienia pióra pisarza odczuwasz, że tu sądzi się — człowieka, że tu mówi się o życiu i śmierci.

Podobnie padały słowa angielskiego ministra spraw zagranicznych: jakże obojętnie, urywkowo, spokojnie, jakgdyby ze starej dobrze znanej książki! Ale w przerwach i z tej sztucznej obojętności, z kontrastu między słowami i promieniami słońca na dworze wynikało jasno: tu bije się na alarm, ludzie drżą. Chodzi tu o miljony ludzkich istnień.

Czuć tu niejako atmosferę sądowej sali. Z każdego słowa, wypowiedzianego przez min. Simona unosiło się tchnienie wyroku śmierci, alboteż słów pocieszenia.

Wszyscy słuchali w napięciu. Nikt nie odważył się stawiać pytania. Każdy uciekał, jak mógł najszybciej. Byle tylko daleko od tego, co kładło się na sercu, jak gęsta mgła. Byle tylko daleko od atmosfery strachu.

II.

Faktycznie, mówiąc stylem prasowym telegramów niewiele się działo w gabinecie sir John Simona.

Zakomunikował on prawie treść rządowego oświadczenia, zawartego w Białej Księdze, które ma być podstawą wielkiej debaty na temat polityki zagranicznej, mającej się odbyć w najbliższy poniedziałek.

Prawda, i to jest wydarzeniem. Zdarza się tylko raz na jakiś czas, że minister spraw zagranicznych zaprasza do siebie przedstawicieli prasy. Rzadziej jeszcze bywa, by poinformował dziennikarzy o tem, co stać się ma dopiero w parlamencie, a chyba gdyby nigdy jeszcze się nie przytrafiło, by wtajemniczyć dziennikarzy w poufne sprawy i zobowiązać ich do tego, by rzeczy tych nie wykorzystywali. Ale to wszystko razem wziąwszy, nie byłoby w stanie wywołać tego wrażenia, z którego długo jeszcze później nie mogłem się otrząsnąć.

Silniej, niż te wszystkie nadzwyczajności działał — sir John Simon sam.

Nie jest to ten sam sir John, którego ostatnio widziałem z bliska przy jednym stole z niemieckim ministrem spraw zagranicznych, von Neurathem w małej, ciasnej sali genewskiej. Nie jest to tensam, który wówczas z uśmiechniętą twarzą i serdeczną dobrocią w młodzieńczych, niebieskich oczach przysłuchiwał się górnolotnym słowom niemieckim, by potem odpowiedzieć na nie jak ojciec, uspokajający swe dziecko, które popełniło raczej głupstwo, niż karygodny występek...

Nie jest to ów zrównoważony sir John Simon, który ma zwyczaj w toku subtelnych dyplomatycznych dyskusyj pochylić głowę i zaglądnąć po przyjacielsku swemu partnerowi w oczy i... uśmiechnąć się. Jest to stary, stroskany, nerwowy szczerze niespokojny człowiek.

III.

A takich słów nigdy jeszcze dotąd nie wypowiedział ów zawsze uprzejmy dżentelmen Simon, który zamiast repliką na atak przeciwnika odpowiadał przeważnie komplementem i hymnem pochwalnym.

I nietylko osobiste wynurzenia ministra, ale i oficjalne słowa Białej Księgi, która w najbliższych dniach zostanie ogłoszona, są ostre i od dotychczasowych w tonie swym krańcowo odbiegające.

„Jedynie Niemcy wykroczyły przeciwko traktatom. Jedynie Niemcy się zbroją. Niebezpieczeństwo jest olbrzymie. Znacznie większe, niż można sobie wyobrazić".

„Niegdyś była Anglja najsilniejszem mocarstwem w powietrzu. Dziś jest niem — tamtem. Nie wiemy, jakiemi środkami zabezpieczyć niezależność naszego terytorjum. Z bliskiego kontynentu można tak łatwo zaatakować Anglję, że nie jesteśmy w stanie więcej zapewnić bezpieczeństwa angielskiej ludności".

„Jednakowoż największe niebezpieczeństwo polega nie na faktycznem zbrojeniu się Niemiec, ale na duchu, w jakim wychowana zostaje młodzież owego kraju. Największem niebezpieczeństwem najgroźniejszem, najpoważniejszem jest gotowość do wojny niemieckich mas".

A dalej:

„Wszystkie środki okazały się bezskuteczne. Konferencja rozbrojeniowa dokonała żywota. Liga Narodów niczego zdziałać nie może. Nawet pakty wojskowe nie mogą pomóc. Nie pozostaje nam nic innego, jak tylko przystąpić energicznie do zbrojeń".

To jest styl oficjalny.(??)

Gdyby nawet tego rodzaju słowa wypowiedziane zostały w innem państwie, gdyby nawet przydarzyło się to w francuskim parlamencie, musiałoby to zrobić kolosalne wrażenie i przejąć wszystkich lękiem.

Cóż dopiero, kiedy nie mówi tego jakiś parlamentarzysta, lecz minister spraw zagranicznych i premjer, i kiedy nie mówi to jakiś sobie rząd, lecz mówi — Anglja.

Jest to bez względu na zaprzeczenia ministrów angielskich całkiem nowa polityka. — Jest to tak niespodziewany zwrot, że trudno go narazie całkowicie objąć umysłem.

Anglja, ta Anglja, mająca na sumieniu wszystkie kompromisy z Niemcami, ma nagle oficjalnie przestrzegać przed młodzieżą niemiecką! — Mac Donald, ten Mac Donald od konferencyj, Mac Donald — zaufania, Mac Donald — milczek, ma wznieść nagle taki alarm.

Ten rząd angielski, który wymyślił całe równouprawnienie Niemiec, który tyle ofiar złożył dla tego celu i przysporzył sobie tylko wrogów, wyłącznie spowodu protektoratu nad Niemcami, zjawia się nagle i bije się oficjalnie w piersi.

Ten gabinet angielski, od którego pochodzi cała mądrość kolektywnego ograniczenia zbrojeń, ma przyjść obecnie do swojego narodu i do świata i oświadczyć dosłownie :

— „Popełniliśmy błąd. Pozwoliliśmy ograniczyć nasze zbrojenia przy pomocy traktatów. Dziś jesteśmy słabi, albowiem byliśmy głupcami i wierzyliśmy w przyrzeczenia innych państw.

Powiem szczerą prawdę: Kiedy dziś słyszałem takie słowa myślałem, że śni mi się jakiś niedorzeczny i nieprawdopodobny sen.

IV.

Od czasu jednakowoż, kiedy to słyszałem i czytałem i jeszcze raz przeczytałem w pismach wieczornych, które drukują urywki oficjalnego tekstu i są jeszcze tak zmieszane i zaskoczone, że nie dodają ani słowa komentarza — odkąd ten zwrot w angielskiej polityce stał się faktem, dręczy mnie pytanie:

— Dlaczego? — Dlaczego tak nagle?

Znajdą się zapewne mędrcy, którzy powiedzą: — ze względu na kredyty dla budżetu wojskowego, jakich żądają nieustannie generałowie. Ale taki komentarz jest naiwny. — Rząd prosi zaledwie o cztery miljony funtów dla zbrojeń. I to przy budżecie 40 miljonów. Rząd prosi zaledwie o 5000 żołnierzy więcej, niż jest obecnie. Dla takiego „dochodu" nie trzeba było podnosić takiego krzyku.

A więc dlaczego? — Z przyczyn wewnętrznej polityki? — Spowodu nadchodzących wyborów?

Niemożliwe! Niema takiej sprawy, któraby tak łatwo jak ta, mogła uczynić rząd niepopularnym. Ten zwrot od pacyfizmu do zbrojeń jest wewnętrzno - politycznie raczej samobójstwem, niż manewrem. Jeśliby obecnie skompromitowany gabinet mógł się czemś przypodobać angielskiemu wyborcy, to raczej przyjaźnią z Niemcami, a nie takim alarmem.

A więc dlaczego to uczynił? Na to niema narazie żadnej innej odpowiedzi jak słowo : strach.

Nie jest już więcej tajemnicą, że ostatnio przybywali rozmaici przedstawiciele państw — nietylko z Francji — do Londynu i pokazywali materjały, które ich wywiad zebrał w sprawie zbrojeń niemieckich. Nie jest już także więcej tajemnicą, że angielski ambasador w Berlinie był kilkakrotnie u Hitlera,

Odczyt sir John Simona w Paryżu



Na zaproszenie redakcji „Temps" wygłosił niedawno sir John Simon publiczny odczyt w sali Sorbony.

pokazał mu te materjały i powiedział : „Wiemy przecież, co się dzieje, a ty sądzisz, że będziemy milczeli?"

I napewno nie jest już więcej tajemnicą, że odpowiedź Hitlera brzmiała mniejwięcej : „Tak, sądzimy, że będziecie milczeli."

Istnieją fantastyczne cyfry w sprawie rozmiarów zbrojeń niemieckich. I istnieją dokładne dowody w sprawie bliskości ataku niemieckiego.

I na Forreign Office, który posiadał je w ręku padł **s t r a c h**.

V.

Jeśli jestto prosty, nagi strach, to możnaby z tego wywnioskować, że teraz wreszcie doszła oficjalna Anglja do takiej oceny Niemiec, jaką my żydowscy publicyści zawsze żywiliśmy, i że teraz, odczuwając niebezpieczeństwo, będą w Anglji mówić do Hitlera tak, jakgdybyśmy my mówili.

Staje się to tembardziej prawdopodobne, kiedy bierze się pod uwagę **c z a s**, w którym rząd angielski wystąpił ze swojem oświadczeniem. Właśnie — przed podróżą do Berlina. Można było przecież całkiem łatwo milczeć jeszcze przez kilka dni, można było przecież bez trudności odroczyć debatę parlamentarną. Przez całe lata nie mówiono o zbrojeniach w parlamencie. Nie mówionoby jeszcze przez tydzień.

Fakt, że rząd wystąpił ze swoim alarmem właśnie teraz, jest pewnego rodzaju zapowiedzią, że nie chce się pozwolić Niemcom, by wykręciły się przy pomocy pustych przyrzeczeń i zapewnień. Chce się najpierw oficjalnie proklamować, jak dalece uważa się go za niebezpiecznego.

I należałoby się spodziewać, że w sobotę usłyszy Hitler od Simona ostre i bezlitosne zarzuty. Zmusi się go albo do powrotu do Genewy, albo do uznania paktu wschodniego, albo... i albo....

Skoro strach jest już naprawdę tak duży, to trzeba się przecież należycie zabezpieczyć.

VI.

Obym był fałszywym prorokiem, ale na podstawie osobistego wrażenia twierdzę, że strach jest już za wielki.

A za wielki strach nie nastraja do energicznych żądań, lecz przeciwnie do — skromnych.

Właśnie dlatego, że poznano nagle prawdziwe oblicze Hitlera i że się chce, by Anglicy go naprawdę poznali, zadowolą się Anglicy „powietrznem Locarnem" i wmówią w siebie, że jak na Hitlera, jest to już także sukces.

Jest to tylko moje osobiste wrażenie, ale wierzę, że nie będzie się próbowało sprowadzić Hitlera spowrotem do Genewy, ani wymuszało na nim podpisu pod pakt wschodni.

A w końcu zadowolą się Anglicy i tem. Poświęci się wschód Europy. Niech Hitler i jego sprzymierzeńcy na wschodzie mają wolną rękę...

Byleby tylko jedna rzecz była zastrzeżona:

— Na Francję lub Anglję Niemcy nie napadną, albowiem układ stwierdza, że w takim wypadku będzie miał wszystkie mocarstwa europejskie przeciwko sobie.

To jest — trudno zaprzeczyć — zabezpieczenie dla Anglji.

A jeśli się nagle doznało strachu co do własnego bezpieczeństwa — to przecież takie zabezpieczenie wystarczy.

W takim wypadku **n i e** pojechałby sir John Simon tak prędko do Moskwy i do Warszawy.

W takim wypadku wróciłby sir John Simon w niedzielę spowrotem z prywatnych pokoi Hitlera, zapowiadając :

— W każdym razie my Anglicy jesteśmy mniejwięcej bezpieczni. Plan „Locarna powietrznego" czyni pewne postępy...

I przy nastroju paniki, który panował dziś w gabinecie sir John Simona, a stamtąd rozszerzył się po całym kraju, byłoby i to sukcesem.

Albowiem żegnał się z nami wzrokiem i gestem jakby chciał powiedzieć:

— Wyjeżdżam. Ale jeśli wrócę z niczem, to wiedzcie z góry, że... nie ja jestem temu winien...

Rozłamy nie na serjo

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Warszawa, w marcu.

Kilka tygodni trwa już w różnych stronnictwach akcja rozłamowa — nie na serjo. O rozłamie w PPS donosili przeciwnicy, powołując się na wypadki związane z „naradą robotniczą". Zwracano uwagę, że zjazd delegatów robotniczych został zorganizowany przez O. K. R. Warszawa przy biernym stosunku centralnego komitetu oraz t. zw. bonzów ze związków zawodowych. Sekretarz pos. Żuławski nie przybył na zjazd i reszta wybitniejszych działaczy odżegnywała się od imprezy lewicy organizowanej przez Zarembę. Walki wewnętrzne w PPS nie zostały całkowicie zażegnane. Rzucone zostały wzajemne oskarżenia i niejasne zarzuty. Kto jednak chce wysnuć wniosek o rozłamie w chwili obecnej, ten widocznie przecenia wartość lewicy, która walczyć może jedynie w ramach organizacji i obawia się rozproszkowania oraz stracenia sił na rzecz skrajnej lewicy.

Komiczniej wypadł rozłam w Stronnictwie Ludowem. Po odejściu, a raczej po wykluczeniu posła Wrony z klubu panowało niezadowolenie wśród dawnych jego zwolenników ze Stronnictwa Chłopskiego. Objawami „buntu" były odmowy złożenia składek na rzecz klubu. Postawiono warunki natury organizacyjnej. Dawni członkowie Stronnictwa Chłopskiego obawiają się bowiem, że Stronnictwo Ludowe umieści niepewnych posłów na niepewnych miejscach przy wyborach do Sejmu. Ale i ten spór został zażegnany. Posłowie ze Stronnictwa Chłopskiego dowiedzieli się, że sfery miarodajne nie życzą sobie ujrzenia „wronowców" na ławach rządowych, tembardziej, że Stronnictwo Ludowe, atakując rząd i głosując przeciwko budżetowi, oszczędza jednocześnie w dyskusji ministrów Poniatowskiego i Kościałkowskiego, a częściowo i premjera Kozłowskiego. Członkowie Stronnictwa Chłopskiego otrzymali częściowo satysfakcję i odtąd regularnie wpłacają po 100 zł miesięcznie na rzecz klubu.

Klub narodowy postanowił zreorganizować się dla uniknięcia ewentualnych rozłamów. Zmieniono skład władz naczelnych. — Wprowadzono t. zw. „siły nowe" z żydożercą Bieleckim na czele. Tarcia wewnętrzne nie ustały. Kłócą się jeszcze t. zw. starzy, wychowani na zasadach parlamentaryzmu z młodzieżą o tendencjach faszystowskich. — Młodzież domaga się organizacyj mafijnych, tworzenia jaczejek w wojsku i kokietuje w tym celu legjonistów. Stronnictwo narodowe trwa w pozycji wyczekującej, uważając że czas pracuje na korzyść stronnictwa. Stąd też pasywny stosunek do zmiany konstytucji, a nawet zaniechanie w ciągu obecnej sesji wniesienia własnego projektu. Niektórym bowiem wydaje się, że po pewnym czasie nowa konstytucja będzie pełnomocnictwem dla przyszłego obozu rządowego t. zn. — dla narodowej demokracji. Marazm ogarnął Stronnictwo narodowe, gdy tymczasem konkurenci ich z młodzieży rozwijają dość energiczną akcję, wydając kilka tygodników broszur zasadniczych itp.

Dogorywa w Sejmie klub Chrześcijańskiej Demokracji. Ostatnio opuścił stronnictwo b. premjer profesor Ponikowski, którego pobyt w tym klubie był jedynie nieporozumieniem.

Poważniej nieco wyglądał bunt wicemarszałka Sejmu Polakiewicza wobec BB, ale skończyło się to jeszcze zabawniej. Kilka dni trwało odgrażanie się. 25 lutego rebeljant poddał się; wręczył rezygnację z mandatu prezesowi klubu BB płk. Sławkowi, przesłał mu dostojny list, przekazał do „Gazety Polskiej" i „Kurjera Porannego" odpis swego orędzia, prosząc o umieszczenie. Żadna gazeta rządowa nie chciała jednak umieścić listu b. wicemarszałka Polakiewicza. Dotrzymują mu jedynie wierności członkowie związku młodzieży ludowej, ale szeregi te topnieją z braku poparcia materjalnego.

Groteskowo wyglądało również rozłupanie Partji Pracy na terenie warszawskim. Na czele buntowników stanął były ambasador Polski w Waszyngtonie, były poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny na **Kaukazie,**

którego przeciwnicy polityczni nazywali „Tytus pełnomocny, Filip nadzwyczajny”. Nieco powagi nadała rozłamowi administracja, zamykając zbuntowane oddziały oraz konfiskując odezwy rzecznika inflacji. Dzięki temu odczyt zorganizowany w resursie obywatelskiej ściągnął dużo publiczności. Nikt jednak nie traktuje na serjo rozłamu w Stronnictwie, które liczy na terenie Warszawy kilkaset członków.

Opozycyjne nastroje trwają w dalszym ciągu w klubie BB. Grupa zachowawcza dała wyraz w dość ostentacyjny sposób, na wtorkowym posiedzeniu Senatu, oklaskując gorąco generalnego referenta Popławskiego, który bezwzględnie atakował ministra rolnictwa Poniatowskiego.

„Bunty” w klubie BB przybrałyby rozmiary poważniejsze, gdyby buntownicy wiedzieli napewno, że nie zobaczą więcej mandatów. Nikt nie wie jednak do ostatniej chwili, jaki go czeka los i dlatego bunty te przybierają jedynie charakter sporadyczny.

Mała opozycja istnieje jedynie na posiedzeniu komisji skarbowej klubu BB. Posłowie, którzy opuszczają narady, podają sensacyjne szczegóły z bojów toczonych o zmniejszenie ciężarów podatkowych, ale po kilku dniach projekt ustawy o nowym podatku zostaje umieszczony na porządku dziennym Sejmu, bez żadnych poprawek ze strony klubu BB. Wojna kończy się zwykle na wygrażaniu w kuluarach.

Życie polityczne zamiera. Wszyscy czekają na ostatni akt dramatu konstytucyjnego, t. zn. na ostateczne uchwalenie konstytucji i na dalsze wypadki, które muszą nastąpić nazajutrz. Po uchwaleniu dzieła klubu BB, sens rozłamów straci na znaczeniu. Stronnictwa polityczne będą miały ograniczoną rolę niezadowolonego mrugania, a blok rządowy, podporządkowany górze w postaci władzy wykonawczej będzie musiał maszerować pod rozkazami zwierzchników. Rozłamy tworzą się w przeddzień rozwiązania Sejmu i na dzieji na akcję przedwyborczą, choć po uchwaleniu konstytucji cała ta akcja nie będzie miała żadnego oczywiście znaczenia.

Zjednoczenie twórczych sił Żydów — nakazem chwili

Wielka mowa Weizmanna

Tel- Awiw. ŻAT Mowa dr. Ch. Weizmanna na zjeździe ogólno- sjonistycznego związku „Kidma“ (o której ŻATna już donosiła telegraficznie) miała silny oddźwięk w całym jiszuwie. Dr. Weizmann oświadczył:

Hasłem naszem powinno być: **Zjednoczenie twórczych sił jiszuwu i mas narodu żydowskiego.** Idea zjednoczenia sił twórczych jest całkiem elementarna i samo życie nakazuje ją.

Byłbym wdzięczny moim przedmówcom, gdyby nie wymienili mego nazwiska w związku z przyszłą egzekutywą. (Mowa o słowach Blumenfelda, który wezwał Weizmanna do objęcia stanowiska prezydenta Org. Sjon.). Do Kongresu jeszcze daleko, ja zaś nie chcę, aby mnie zaliczano do wielkiej liczby kandydatów na kierownicze stanowisko.

Nadejdzie czas i wówczas zobaczymy. Ktokolwiek jednak wejdzie w skład przyszłej egzekutywy, będzie na nim ciążyła wielka odpowiedzialność. Coprawda, przywódcy to jeszcze nie wszystko

Naród znajduje drogę do Palestyny.

Tak było w czasach przedwojennych, tak też było po wojnie. Naród przybywa jednak tu, z całym bagażem dobrego i złego z swemi siłami twórczemi jak i mocami destrukcyjnemi. Dwie te przeciwne siły ścierają się obecnie w małym jiszuwie, który będzie przecież wielkim. Zadaniem nas wszystkich jest

szukanie dróg celem wzmocnienia sił twórczych i osłabienia destrukcyjnych.

Nie wiem, czy jest wśród nas człowiek, któryby podołał temu zadaniu. Co do naszego życia, możemy czerpać naukę z powszechnych zjawisk życiowych na świecie.

Jedna cecha daje się zauważyć we wszystkich krajach, zarówno liberalno- parlamentarnych, jak Anglja czy Francja, jakoteż w krajach, gdzie panuje system dyktatury. Wszędzie już zniesiono całkowitą swobodę życia gospodarczego Są kraje, gdzie gospodarkę reguluje całkowicie rząd, lecz nawet w Anglji rząd nakreśla ogólne wytyczne. Nowe formy życia w okresie powojennym, w sensie państwowym również nowe siły techniczne, które powstały, skłoniły narody do stosowania tego systemu w życiu gospodarczem. Jedyny kraj, w którym panuje

całkowita anarchja w życiu gospodarczem,

jest Palestyna. Na ulicach Tel- Awiwu, Jerozolimy i Hajfy wszystko jest „hefker“. „Ludzie“ nie zastanawiają się nad tem, że swemi czynami podkopują życie, które pragną stworzyć

Nie mamy egzekutywy państwowej, któraby hamowała siły rozkładowe. Posiadamy niewielką siłę, której też przypisuje się niewielkie znaczenie — jest nią nasza praca narodowa. Największy udział w tej pracy bierze żydowski robotnik, tcny jest udział kolonistów i wszystkich twórczych sił rolnictwa.

Nie powtórzę tego, com już przy innej sposobności powiedział na temat przemysłu. Twierdzą, że zdolność pojemcza przemysłu jest wielka, lecz musi to być przemysł na mocnych podstawach, budowany z namysłem a nie dla czasowych potrzeb. Być może, na innem zebraniu omówimy racjonalne podstawy takiego przemysłu.

Dziś zaznacza się

w rolnictwie upadek,

jeśli zaś kierownictwo ma mieć pewne zadania, to odnoszą się one najsamprzód do rolnictwa. Gdzież ostatecznie pójdzie masa tysięcy ludzi, przybywających do Palestyny? Jeśli Tel- Awiw rozciągnie się aż do Petach Tikwah i zajdzie konieczność karczowania plantacyj — nie zawsze żalić się należy z powodu przekształcania plantacyj w place budowlane; musi się wszak mieć miejsce dla budowy mieszkań — to przecież zawsze istnieje jedna konieczność: musi się znaleźć nowe obszary, nową rolę. Obawiam się jednak, że spekulanci rychło trafią do tych nowych obszarów.

Zadaniem naszego kierownictwa jestześrodkowanie i konsolidacja wysiłków Keren Hajesodu, Keren Kajemet i naszych instytucyj bankowych. Los naszych banków jest taki, że gdy im się wiedzie źle, przychodzą one po pomoc do kapitału narodowego, gdy zaś lepiej im się wiedzie, twierdzą: Oto czego dokonać możemy, gdy jesteśmy wolni od kontroli instytucyj narodowych. Dziś każdy Żyd, dysponujący kapitałem 20 f. szt., zakłada sobie bank. Każdy Żyd ma własny swój „Tel“ i sam się zapisuje do historji przez „migraszim“. To jest chaos. Nadejdzie dzień, gdy ujrzymy owoce naszych błędów. Zanoszę modły do Boga, aby dzień ten nadszedł jaknajpóźniej. Kto wie jednak, czy

nie zapłacimy sowicie za nasze błędy.

W obecnym okresie rozkwitu został przecięty wszelki związek z idealistycznemi ideami ruchu sjonistycznego, z ideałami pionierstwa robotników i kolonistów minionych czasów. Sądzę jednak, że tak w jiszuwie jak i w djasporze istnieje obecnie dążenie do zmiany kierunku naszej drogi. Jeśli „Kidma“ i zbliżone do niej organizacje zdołają do tego się przyczynić, będzie ich zadanie spełnione. A zadanie polega na opanowaniu się, tak w okresie rozkwitu jak i w okresie popłochu.

Minęły już czasy, gdy Żydzi wierzyli, że istnieje „lekki sjonizm“, że wystarczy żądać od rządów a dadzą im pieczone gołąbki, że wystarczy powiedzieć: Życzymy sobie tego i owego — a one odpowiedzą: Proszę bardzo! Naiwny sjonizm kontynuuje jednak tę frazeologję. Jeśli dla budowy domu w Tel Awiwie musi się pokryć obszar budowlany złotem i dokumentami, to w jakże większej mierze jest to konieczne, gdy się przystępuje do budowy kraju!

Każdy nowo nabywany dunam ziemi w Palestynie, każda dokonana przez nas rzecz istotna,

jest znacznie ważniejsza niż petycje.

Byłem w Lidze Narodów i znane mi jest to cmentarzysko petycyj. Jest tam dla nich oddzielny pokój. Jeśli pójdziecie do Żydów warszawskich i powiecie im: Podpiszcie a otrzymacie wszystko — to oni natychmiast podpiszą. Należy im tylko wskazać, gdzie mają położyć swój podpis.

Mam nadzieję, że dni rozkwitu nie przeminą. Jeśli jednak prezminą, musi się zachować wytrwałość i pozostać na miejscu.

Dobrze postąpiła „Kidma“, że nakreśliła plan sjonistycznej działalności osiedleńczej na czas dłuższy, zamiast zajmować się dziecinną grą polityczną, którą bawimy się od dziesięciu lat. Żyjemy w czasach niezwykle ciężkich. W okresie ostatnich dwóch lat odczuwaliśmy fale idące z Niemiec. A jednak cała alija z Niemiec jest niczem kropla w morzu w porównaniu z tem, co się dzieje w Polsce. Setki tysięcy Żydów czekają tam na możność emigrowania do Palestyny. Jeśli wierzymy w nasze zadanie, musimy dla nich przygotować miejsce. W chwili obecnej, gdy cena dunamu ziemi w Tel- Awiwie, ba: nie dunamu ale

jednego pika i półpika przekracza cały majątek Żyda ze stanu średniego — gdzież zaprowadzi nas taka sytuacja?

Wszak jesteśmy chalucami, tylko chalucami, i zadaniem naszem jest torowanie drogi dla walczących, a czyż naprawdę stworzyliśmy warunki, w których mógłby tu przybyć i żyć Żyd zwyczajny, przeciętny? Na to pytanie będzie musiało udzielić odpowiedzi przyszłe kierownictwo, jeśli zechce być kierownictwem narodu żydowskiego.

Nie my ponosimy odpowiedzialność za tę sytuację. Los nasz jest temu winien. Kraj nasz przekształcony został w „Clandig“ (kopalnie złota w Alasce) Tu jednak niema złota. Mamy tu tylko „złote wrzenie“, taniec dokoła złotego cielca, który bynajmniej nie jest ze złota. Ostatecznie przecie nie chcemy tu mieć kopji życia w Warszawie, Pińsku, Londynie itp. Wszak

istotą sjonizmu jest przewartościowanie wszystkich wartości.

Twierdziliśmy, że życie żydowskie kształtowało się pod naciskiem obcych kultur, a gdy przyjdziemy do Palestyny, stworzymy nowe walory — czyżeśmy je stworzyli? Żyjemy tu życiem tłumaczonem

„tirgum szel galut“,

nawet nasza hebrajszczyzna jest przełożona. Obowiązkiem kierownictwa sjonistycznego jest zmienić przekłady, stworzyć oryginał.

Zadanie to bynajmniej nie lekkie. Wiele pokoleń minie nim „kibuc galujot“ przemieni się w naród państwowy. Żywię nadzieję, że Kongres nie zajmie się takiemi rzeczami jak: Kto wejdzie do kierownictwa, ilu towarzyszy z grupy A., a ilu z B. Mamy przecież tyle stronnictw, ile liter w abecadle. Kongres zajmie się kwestją życia i honoru narodu żydowskiego w Erec Izrael oraz narodu żydowskiego w golusie.

Panowie! Jeśli mówimy o zjednoczeniu, to nie jest to tylko kwestją zawieszenia broni, lecz także skutkiem poczucia odpowiedzialności, jaka na nas ciąży. Jeśli to uczucie opanuje przyszły Kongres, to znajdziecie przywódcę, który umożliwi wam stworzenie silnej podstawy, na której budowana będzie Żydowska Siedziba Narodowa.

„Antysemityzm musi zawsze przegrać — specjalnie w Polsce"

Adolf M. Bocheński o zagadnieniach antysemityzmu

„Zubożenie ludności żydowskiej nie może być uznane za rzecz pożądaną"

Kraków, 8 marca

W znakomicie redagowanym dwutygodniku polityczno-literackim „Problemy", o którym mieliśmy już niejednokrotnie sposobność pisać, ogłosił p. Adolf M. Bocheński bardzo obszerne studjum p.t. „Zagadnienie antysemityzmu". Artykuł jednego z najwybitniejszych publicystów polskich młodszego pokolenia, rozprawiający się w sposób niezmiernie wnikliwy, oryginalny i mądry z doktryną antysemitów, zasługuje ze wszechmiar na uwagę. Niestety, brak miejsca nie pozwala nam na przytoczenie całego artykułu p. Bocheńskiego in extenso. Podajemy tylko najcharakterystyczniejsze wyimki.

„LUDOWOŚĆ" ANTYSEMITYZMU

„Ludowość antysemityzmu jest rzeczą pewną. Jak jednak wytłumaczyć ją logicznie? W doskonałej książce p. Jana Stachniuka p.t. Kolektywizm a Naród, znajduje się następująca anegdota, rzucająca żywe światło na genezę tego faktu: W dwu sąsiednich wioskach, od wieków zżytych ze sobą, nastąpił nagle fakt, który wprost pozbawił je możliwości porozumienia się ze sobą. Oto w jednej ze wsi, upowszechnił się zwyczaj czyszczenia butów czarną pastą. Odtąd mieszkańców jej można było odróżnić według koloru butów. Następstwa były bardzo ważkie. Prysła przyjaźń, na jej miejsce wystąpiła obopólna pogarda i rozjątrzenie. Gdy zaszła konieczność powzięcia uchwały w jakiejś wspólnej sprawie, niemożliwością było znalezienie wspólnego języka. W tej anegdocie mieści się wytłumaczenie ludowego antysemityzmu. Rolę błyszczących butów w kwestji żydowskiej obejmują inne zewnętrzne cechy odróżniające rasę semicką od np. słowian. Człowiek pierwotny odczuwa wstręt do każdej grupy etnicznej, posiadającej pewne stałe cechy, odróżniające zewnętrznie. Stąd bierze się np. antagonizm Jankesów do rasy czarnej Wuja Sama. Ludzie stojący na wyższym poziomie kulturalnym o wiele mniej silnie odczuwają te pierwotne antagonizmy. Niewątpliwie odczuwają je w pewnym stopniu. W mniejszym jednak, jak zwykły lud.

Otóż ta biologiczna niechęć do ludzi o innym wyglądzie zewnętrznym, stanowi zasadnicze podłoże ludowego antysemityzmu. Jest to też powód dla którego trudno przypuszczać, aby w bliskim czasie wzrost kultury wogóle usunął ten objaw. Niestety jednak grupy polityczne, które wyzyskują antysemityzm dla swego dążenia do władzy, do biologicznego residuum dorabiają całą argumentację. Niemniej jednak główna atrakcja antysemityzmu leży w jego oddziaływaniu na ludzi pierwotnych. Pomimo całego talentu Dmowskiego, na gruncie dyskusji intelektualnej, pozbawionej momentów idiosynkrazji rasowej

antysemityzm musi zawsze przegrać. specjalnie zaś w Polsce.

To ostatnie twierdzenie ma być zaś udowodnione w poniższych wywodach.

Argumentacja zwolenników antysemityzmu opiera się zasadniczo na trzech wielkich dziedzinach. Na rozważaniach natury ekonomicznej, natury moralnej i natury politycznej. Zanim przejdziemy do wniosków pozytywnych musimy zbadać argumenty w wymienionych dziedzinach.

1. ARGUMENTACJA POLITYCZNA

Antysemityzm gospodarczy — a ten najsilniej działa agitacyjnie — związany jest ściśle z przeświadczeniem, iż przymusowe zubożenie ludności żydowskiej w Polsce spowoduje automatycznie wzbogacenie ludności polskiej. To jest fundament teoryj antysemickich w tej dziedzinie. Obszernie wywodził je — w odniesieniu do Fenicjan — kapłan Pentaur, we „Faraonie" Prusa. Nie będziemy się tu wdawać w analizę gospodarczą zagadnienia w jakiej mierze interesy gospodarcze grup ludzkich są ze sobą sprzeczne, w jakiej zaś solidarne. Zagadnienie to stanowi niewątpliwie trzon dyskusyj ekonomicznych i to nie od lat stu. Ne mamy pretensji rozstrzygać tych dyskusyj w tym czy w innym kierunku. Niewątpliwie istnieją pewne czynniki sprzeczne, pewne zaś równoległe w gospodarstwie społecznem, w stosunkach klas czy narodów. Ograniczymy się jednak do wskazania jednego momentu, który wydaje się ważny. Poglądy naukowej ekonomji znajdują pewien dość znaczny oddźwięk w życiu politycznem. Grupy czy stronnictwa polityczne opierają się na tych poglądach ekonomicznych, które zdają się najlepiej odpowiadać ich programowi państwowemu. I tu przejawia się między dwoma grupami stronnictw zasadnicza różnica w sposobie podchodzenia do problemów gospodarczych. Różnica ta stanowi jeden z podstawowych sprawdzianów podziału na lewicę i prawicę. Prawica kładzie raczej nacisk na momenty wspólnych interesów, solidarności, lewica raczej na sprzeczność interesów, walkę klas. Odnosi się to raczej oczywiście do stosunków w obrębie jednego państwa. Otóż prawica opiera się niewątpliwie na tych teorjach ekonomicznych, które zdają się świadczyć, iż wzbogacenie się jednego człowieka, klasy czy narodu, nie stanowi jednocześnie powodu zubożenia drugiego, lecz wręcz odwrotnie, podciąga za sobą innych. Natomiast prądy lewicowe imają się raczej teoryj wskazujących na konieczność wywłaszczenia jednych grup ludzi w celu usunięcia „krzywdy" innych grup, często nierównie liczniejszych. Pierwszy sposób patrzenia na życie gospodarcze wiąże się z optymistycznym liberalizmem oraz z solidaryzmem; drugi — z marksizmem.

Jeżeli się raz przyjmuje, iż wspólne interesy w gospodarstwie społecznem są silniejsze od sprzecznych, jeżeli hołduje się przekonaniu, że większości narodu nie wzbogaci się przez przymusowe wywłaszczenie mniejszości, jeżeli wreszcie uważa się, że bogacenie jednej grupy ludności nie powoduje ubożenia innych, lecz wręcz odwrotnie —

wtedy antysemityzm ekonomiczny staje się nonsensem.

Albo się przyjmuje, że bogacenie się pewnej grupy obywateli państwa jest czemś gospodarczo szkodliwem dla całości — w takim razie: Hurra na burżujów, niech żyje Karol Marks — wtedy antysemityzm ma sens. Albo jest się prawicowcem, w takim razie nie należy się martwić wzrostem kapitału żydów, lecz odwrotnie, cieszyć się, widząc w nim zadatek wzrostu bogactwa całego kraju.

...Usunięcie najaktywniejszej gospodarczo części ludności zbliżyłoby prawdopodobnie Polskę do ideału bułgarskiego, tzn. do kraju, w którym obok włościan istnieją tylko urzędnicy. Jeśli Żydzi nie są najbardziej uzdolnioną gospodarczo częścią ludności, nie ulega wątpliwości, iż elementy bardziej uzdolnione bez żadnych przywilejów ustawowych zajmą należne im miejsce w hierarchji ekonomicznej kraju. Jeśli jednak są najbardziej uzdolnionemi, ich ograniczenie za pomocą specjalnego ustawodawstwa państwowego spowodować musi w konsekwencji zubożenie kraju. Dla wyżej wymienionych powodów

zubożenie ludności żydowskiej, osiągnięte drogą ustawową, nie może być uznane za rzecz pożądaną, i to właśnie z powodu interesów ekonomicznych polskich.

II. ARGUMENTACJA IDEOLOGICZNA.

Zwolennicy walki z tak zwaną „ideologją żydowską" z dużą słusznością wskazują na fakt, iż izraelici odznaczają się ogromnemi zdolnościami propagandowemi i dlatego idee wywrotowe (?) głoszone przez nich (?) są specjalnie niebezpieczne. Nie ulega wątpliwości, że olbrzymie rozpowszechnienie się chrześcijaństwa w początkach jego istnienia, było w dużej mierze spowodowane talentem propagandowym Żydów. Jako wierzący i zdecydowany katolik nie mam zamiaru oczywiście przeczyć, iż było to dziełem Opatrzności. Niemniej narzędziem Opatrzności w tym wypadku był talent żydów. Podobnie rozpowszechnienie, stosunkowo szybkie, socjalizmu w XIX wieku było częściowo wywołane również przez talenty żydowskie. Po wojnie światowej zainteresowanie intelektualistów żydowskich zwróciły się znów ku pacyfizmowi i wywierają duży wpływ, idący w kierunku zwiększenia ilości zwolenników tej idei. To wszystko głoszą antysemici i to wszystko jest prawdą. Wygląda to jednak inaczej, gdy przypatrzeć się trochę zbliska.

Przedewszystkiem pomijam w zupełności rzekomo ogromny wpływ żydów na życie seksualne aryjczyków. Naród francuski słynący z ilości papieru zadrukowaanego, poświęconego zagadnieniom z tej dziedziny, nie jest narodem semickim. Zresztą terją „życia świadomego" nie zajmowałem się nigdy i nie mam zamiaru się nią zajmować. Jedyny aksjomat, który pozwalam sobie wysunąć — to twierdzenie o słabym wpływie teorji na praktykę tego działu życia człowieka. To będzie aksjomat. Jeszcze jedno spostrzeżenie. Rocznik statystyczny z 1928 podaje, iż rekord w dziedzinie przestępstw przeciw moralności miało województwo poznańskie. W dziedzinie dzieciobójstwa miało jedno z miejsc czołowych. Dość.

Odmiennie przedstawia się sprawa z pacyfizmem. Sprawę musimy postawić szczerze i jasno — bez obawy urażenia kogokolwiek. Pacyfizm przypisuje się najczęściej tchórzliwości żydów i ich niechęci do ofiary z życia. Ta djaagnoza nie wydaje mi się słuszną. Pojęcie o tchórzliwości żydów wyrobiło się prawdopodobnie na podstawie wspomnień o żydach otoczonych przez niechętną czy nawet wrogą im masę krajowców. To tchórzliwość krawca Kaima z „Burłaków z nad Wołgi". W normalnych warunkach żydzi nietylko nie odznaczają się brakiem temperamentu bojowego i heroizmu,

lecz posiadają te cechy właśnie w specjalnie dużym stopniu.

By przekonać się o tem, wystarczy przeczytać parę stron biblji, czy Józefa Flawiusza. Pacyfizm żydowski znajduje swe wytłumaczenie poprostu w układzie stosunków politycznych. Żydzi, nie posiadając swojej własnej armji, nie odnosząc swoich zwycięstw, nie ponosząc nawet swoich klęsk, nie byli wprost w stanie zrozumieć wrażeń, jakie te rzeczy budzą u innych narodów. Nacjonalizm i patrjotyzm — antidotum bezwzględnego pacyfizmu, u żydów nie istniał w stosunku do państw europejskich. Oczywiście poza nielicznemi wyjątkami, najzupełniej zaasymilowanemi. Wyjątki te w Polsce nie są wcale tak nieliczne zresztą jak niektórzy sądzą. Niemniej nie przeczą regule. Twierdzę, że żydzi stali się heroldami międzynarodowego pacyfizmu dlatego, że ofiary, które pociąga za sobą każda wojna, nie były ofiarami składanemi na ołtarzu ich sprawy narodowej, że były ofiarami składanemi na ołtarzu obcym.

Trumpeldor! To nazwisko nieznane jest prawie zupełnie szerszemu ogółowi polskiemu. A przecież jednocześnie staje się ono symbolem, staje się hasłem ogromnej większości narodu żydowskiego. — Trumpeldor, to było nazwisko jego dowódcy milicji żydowskiej w Palestynie, który padł śmiercią bohaterską, w walce z Arabami w roku 1920. Każdy, kto przeglądał w roku bieżącym prasę sjonistyczną, wie dobrze, że żaden naród tak nie czci któregoś ze swych niedawnych, poległych bohaterów, jak naród żydowski Trumpeldora. Ani francuzi Guynemera, ani Polacy ks. Skorupkę, ani nawet Niemcy Schlagetera... Najbardziej pacyfistyczny naród — najsilniej czci swego militarystycznego herosa? Oczywiście. Żydzi byli bowiem przeciw-

nikami militaryzmu do chwili, w której zaistniała możliwość militaryzmu żydowskiego.

Przechodząc do argumentacji politycznej, autor dowodzi, że nie wystarczy powiedzieć, że żydzi są siłą międzynarodową, by z tego już wynikało, iż siła ta jest szkodliwą dla państwa polskiego.

Wprost odwrotnie. W tej chwili wydaje się pewnem, że jeżeli jest na świecie jakaś siła międzynarodowa, która ma interesy zbliżone z polską racją stanu,

to jest nim z całą pewnością sjonizm, narodowe poczucie żydów.

Nie będziemy się tu spierać o pokojowe nastawienie Polski do swych sąsiadów. Zawarliśmy z niemi pakty o nieagresję, i nie moje artykuły potrafią te pakty rozerwać. Niemniej jasnem jest, iż jeżeli Rzeczpospolita Polska znajdzie się kiedyś w poważnem niebezpieczeństwie, to pochodzić ono będzie albo od hitlerowskich Niemiec, albo od komunistycznej Rosji. Jeśli zapoznamy się teraz z publicystyką żydowskiego obozu narodowego, przekonamy się z największą łatwością, iż właśnie w tych dwu kierunkach zwraca się najsilniej ostrze antagonizmu żydowskiego. Asymilacja i eksterminacja: oto dwa niebezpieczeństwa, zagrażające współczesnej mniejsz. nar. Asymilacja grozi narodowi żydowskiemu ze strony idei komunistycznej. Eksterminacja zagraża jej ze strony idei rasistowskiej. Interesy polskiej racji stanu i nacjonalizmu żydowskiego nietylko nie są ze sobą sprzeczne, ale są ze sobą idealnie równoległe. Działanie tej zgodności zaczyna już dziś przejawiać się na polu propagandy antyniemieckiej, uprawianej przez żydów.

Tak by się przedstawiała sprawa ze zewnętrznopolitycznego punktu widzenia. W polityce wewnętrznej

antysemityzm uniemożliwia normalne funkcjonowanie instytucyj wolnościowych i parlamentarnych. Stałe bowiem opozycyjne nastawienie przedstawicieli trzech miljonów obywateli w sejmie, oraz sojusz (?) ich z elementami antypaństwowemi jeszcze silniej skomplikowałby, i tak trudny do prowadzenia, aparat demokracji polskiej. W tej dziedzinie najtrafniej i najdalej spojrzeć odważył się nie kto inny, tylko antysemita i endek... St. Grabski. Jego ugoda z Kołem żydowskiem, oparta z jednej strony na przywilejach w dziedzinie szkolnictwa narodowego, z drugiej na poparciu Koła żydowskiego dla każdorazowego rządu polskiego, dawała idealne rozwiązanie tej sprawy na krótkę metę. Na dłuższą nie jest wykluczone, iż należałoby się zwrócić do systemu kurji narodowościowych i do pewnego typu autonomji personalnej, wzorowanej na dawnych „Wandach“ Rzeczpospolitej. O tem jednak pomówimy może kiedyś innym razem ale dzisiaj nie.

KONKLUZJE.

Dobiegamy do końca naszych rozważań. Propagandzie antysemityzmu w Polsce zmuszeni jesteśmy zarzucić nieodpowiedzialność. Jedynym jej praktycznym wynikiem może być bowiem doprowadzenie 3 miljonowej masy obywateli państwa do stanu czarnej, beznadziejnej rozpaczy. Czy będzie to rezultat wzmacniający państwo Polskie? Odpowiedź nie wydaje się potrzebną.

Eksperyment antysemityzmu na tą skalę zastosowany został właściwie już raz jeden. Nie mówię o Niemczech, gdzie prześladowanie stosunkowo nieznacznej ilości żydów, doprowadziły jedynie do obrzydzenia odczuwanego w stosunku do oprawców przez wszystkich cywilizowanych europejczyków. Eksperyment antysemityzmu na wielką skalę, wraz z masowem wysiedlaniem, zakazami pobytu, pogromami etc., zastosowano w Rosji carskiej. Rezultatem było wtrącenie większości żydów do stanu beznadziejnej nienawiści i rozpaczy, a co zatem idzie do akcji antypaństwowej. W Polsce wiąże się niekiedy antysemityzm ze zwalczaniem komunizmu. Twierdzę, że jeżeli komunizm zwyciężył w Rosji, to stało się to także i dlatego, że od czasów Ignatjewa stosowane tam były regularne prześladowania znacznej grupy obywateli—nar. żydowskiej.

Wierzę i chcę wierzyć, że Polska będzie krajem etyki chrześcijańskiej, sprawiedliwości i prawa. — Wierzę, iż nie dopuścimy nigdy do pogromów, do masowych konfiskat, do eksterminacji narodowościowej. Na drodze dążenia do dobrobytu i do swobody kulturalnej wszystkich obywateli, znajduje się Polska mocarstwowa. Dlatego obowiązkiem każdego prawdziwego mocarstwowca powinno być czynne przeciwstawienie się w każdym wypadku, choć by był jednym przeciw stu, próbom gwałtu i okrucieństwa. Nakazuje to nietylko poczucie honoru w stosunku do słabszych, ale także i dobrze zrozumiały nacjonalizm polski.

Nowa akcja antysemicka

„Żydowscy szpiedzy w Sieradzu“

Antysemicka prasa w b. Kongresówce, szczególnie pismo „Orędownik“ rozpoczęło znowu hecę antyżydowską, obierając sobie tym razem za objekt miasteczko w województwie łódzkiem, Sieradz (11 tysięcy mieszkańców — 3 tysiące Żydów). „Orędownik“ szermuje przytem zarzutem szpiegostwa pod adresem Żydów, przypomina dawne kłamstwa i oszczerstwa na temat zachowania się Żydów podczas wojny itp. Przy tej sposobności „Orędownik“ oraz pismo endeckie, wychodzące w Sieradzu „Echo“ przypomniało niedawno, że dwaj Żydzi z Sieradza zadenuncjowali podczas wojny w czasie okupacji niemieckiej

trzech Polaków z Sieradza. Denuncjacja szła w tym kierunku, że ci trzej Polacy wydali trzech sanitarjuszy niemieckich w ręce kozaków, wskutek czego Polacy ci zostali skazani na śmierć, a wyrok ten został zamieniony na 15 lat więzienia. Na tle tej sprawy organizuje prasa antysemicka hecę antyżydowską, agitując i podjudzając ludność przeciwko Żydom.

„Rewelacją“ „Orędownika“ i „Echa“ zainteresowała się oczywiście endecka „Gazeta Warszawska“, która wysłała do Sieradza własnego korespondenta. Korespondent ten nie omieszkał rychło zapoznać swych czytelników ze stanem rzeczy przy pomocy artykułu zatytułowanego „Żydowscy szpiedzy Sieradza“. Zarzuty stawiane przez antysemicką prasę są następujące: Dnia 1 stycznia 1915 r. aresztowali Niemcy trzech Polaków w Sieradzu, Skrzypińskiego, Beckera i Bobrowskiego pod zarzutem, że z powodu ich denuncjacyj zostali schwytani przez Rosjan trzej sanitarjusze niemieccy. Skrzypiński, Becker i Bobrowski stanęli przed sądem wojennym, który ich skazał na śmierć. Cesarz niemiecki zmienił wyrok na 15 lat więzienia. W r. 1918 wrócił Skrzypiński i Bobrowski do Sieradza, Becker zaś zmarł w więzieniu. „Gazeta Warszawska“ dowiaduje się oczywiście, że „opinja publiczna w Sieradzu“ od początku była przekonana, że ci trzej Polacy padli ofiarą denuncjacji ze strony Żydów, a to Dawida Ickowicza i Jakóba Mehla. Do niedawna nie można było tego dowieść. Dopiero przed kilku miesiącami zdarzył się — cud. Do Sieradza przybył jakiś Niemiec, który przyrzekł Skrzypińskiemu, że wynajdzie w niemieckich aktach wojennych dowody, iż wspomniani Żydzi zadenuncjowali trzech Polaków. Obecnie Niemiec ów nadesłał list, w którym donosi, że znalazł dowody i na podstawie tego listu oddał Skrzypiński sprawę przeciwko Mehlowi i Ickowiczowi adwokatowi w Kaliszu, Żardeckiemu. Adwokat zażądał w imieniu Skrzypińskiego u Mehla 100 tysięcy złotych odszkodowania. Na żądanie adwokat sąd założył hipotekę Mehla. Równocześnie prokurator zarządził śledztwo przeciwko Mehlowi i Ickowiczowi.

Warto zauważyć, że Mehl liczy dziś 84 lat i niedawno doszło między nim a Skrzypińskim do incydentu na tle protestowanych weksli.

Sensacyjny proces ma odbyć się w Kaliszu, ale antysemicka prasa nie czeka na wynik procesu. Heca antyżydowska odbywa się na całym froncie. Żadne z pism, podjudzających przeciwko Żydom nie uległo konfiskacie.

Trzecia Rzesza

Norymberga (ŻAT) W czasopiśmie Streichera „Deutsche Volksgesundheit aus Blut und Boden“ zastępca gauleitera Frankonji, Karl Holz, zamieszcza żydożerczy artykuł przeciwko lekarzom-Żydom oraz przeciwko udziałowi Żydów w medycynie niemieckiej. Utartym zwyczajem, Holz przeplata swe wywody „cytatami“ z Talmudu o tem, że Żydom właściwie nie wolno leczyć nie-Żydów i że lekarz-Żyd powinien uśmiercać swych nieżydowskich pacjentów. Ostatnią konkluzją pisaniny jest — jak zwykle — żądanie, aby Żydzi wreszcie raz na zawsze zniknęli z medycyny niemieckiej“.

•

Berlin (ŻAT) Centralny urząd tajnej policji niemieckiej zakomunikował ŻAT-nej, iż nie odpowiada prawdzie doniesienie, jakoby zniesione zostały zarządzenia lokalnych władz policyjnych w szeregu miejscowości zakazujące Żydom wywieszania chorągwi o barwach narodowych Rzeszy. Zakazy te są w dalszym ciągu w mocy w poszczególnych miejscowościach.

•

Berlin (ŻAT) Burmistrz okręgu Berlin-Zentral zarządził, że wynajmowanie miejsc siedzących w parkach i innych publicznych miejscach odpoczynkowych ograniczone jest wyłącznie do osób czysto-aryjskiego pochodzenia. Rozporządzenie to ukazało się w urzędowym piśmie samorządu berlińskiego.

Berlin (ŻAT) W Niemczech czynione są przygotowania do olimpijskich zawodów artystycznych w ramach Olimpjady 1936. — Reichsverband der Deutschen Schriftsteller komunikuje, że Żydzi i nie-Aryjczycy nie mogą uczestniczyć w konkursie literackim w Niemczech, jaki się rozpisało w związku z zawodami olimpijskiemi.

•

Wrocław (ŻAT) Na ostatniem posiedzeniu zarządu gminy żydowskiej w Wrocławiu omówiono sprawę legatu braci Oesterreicher. Legat był przeznaczony na budowę sierocińca żydowskiego. Ponieważ jednak istniejący dom sierót odpowiada wymogom gminy, zarząd uchwalił sumę legatu 100,000 marek obrócić na budowę 3 domów 6-mieszkaniowych. Budowa tych domów dostarczy pracę licznym bezrobotnym rzemieślnikom żydowskim. Mieszkania będą odstąpione ubogim rodzicom o licznem potomstwie za ulgowem komornem.

Spadek eksportu towarów niemieckich do Belgji

Antwerpja (ŻAT) Według urzędowych danych statystycznych import towarów niemieckich do Belgji wyrażał się w roku 1934 cyfrą 2,002.000 franków belg. W roku 1933 import wynosił 2,473.000, zaś w 1932 — 2,754.000 fr. Spadek więc importu towarów niemieckich do Belgji wynosił 20 procent. Powszechnie uważa się ten spadek za skutek żydowskiej kampanji bojkotowej, uparcie uprawianej przez komitety bojkotowe w całym kraju.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Polityka i odsetki

Kiedy wynikiem polityki gospodarczej na rynku wewnętrznym jest takie czy inne ustosunkowanie się kierowników ekonomji narodowej do problemów interwencjonizmu gospodarczego i społecznego, to wynikiem polityki gospodarczej dla rynku zewnętrznego jest to albo inne znowu ustosunkowanie się do problemów imperjalizmu. W tej dziedzinie ustosunkowania się kierowników ekonomik narodowych do zjawisk polityczno-gospodarczych zahacza już jednak kompleks interesów ekonomicznych kraju o zagadnienia kierunków polityki zagranicznej, o zagadnienia bezpieczeństwa z zewnątrz, jednem słowem o sprawy własnego tj. aktywnego imperjalizmu, albo też o sprawy pasywnego tj. zewnętrznego imperjalizmu. O tem czy dany kraj jest ośrodkiem skąd apetyty gospodarcze na zewnątrz wychodzą tj. czy jest krajem zagrażającym swoim imperjalizmem otoczeniu, czy też zagrożonym imperjalizmem obcym, decyduje stosunek jego aktywów do jego pasywów ekonomicznych. Kraje o wielkiej nadwyżce kapitałów, poszukujących należytej renty celem wzbogacenia swych posiadaczy, są rozsadnikami imperjalizmu, czyli niepokojów politycznych w świecie. Rezerwoary nadwyżek kapitałowych są w międzynarodowej polityce niebezpieczniejsze od rezerwoarów dynamitu. Przyczem należy pamiętać, że politykę imperjalizmu uprawiają nie tyle i nietylko kraje bogate w kapitał finansowy tj. obrotowy, ale i kraje bogate w kapitał zainwestowany czyli ulokowany na dłuższą metę w pewnym rodzaju wytwórczości, który to kapitał domaga się swej renty w formie odpowiedniej stawki amortyzacyjnej, czyli należytego zatrudnienia go we wytwórstwie przemysłowem.

Kiedy imperjalizm lat ubiegłych walczył o nowe terytorja jako nowe źródła taniego surowca, to imperjalizm współczesny jednakowoż walczy o nowe terytorja celem zdobycia monopolicznego stanowiska dla pewnego rodzaju produkcji. Dziś bowiem taniej wypada nabywanie surowca obcego, niż posiadanie surowca własnego. Dziś w lepszem położeniu są kraje kupujące pewne podstawowe surowce u obcych dostawców, gdyż przemysły tych krajów pracują taniej od przemysłów krajów posiadających surowce własne. Toteż wytyczną współczesną imperjalizmu stało się monopolizowanie pewnych rodzaji produkcji czy usług. Najjaskrawszą formą tej tendencji imperjalizmów współczesnych jest walka o zmonopolizowanie dróg przewozu towarów pomiędzy kontynentami. W promieniu tych tendencyj imperjalistycznych leży właściwie cała gra o porozumienia pomiędzy krajami wielkokapitalistycznemi a krajami południowo- wschodniej Europy. Wiązanie się Włoch Mussoliniego z krajami Małej Ententy, to nic innego jak tylko realizacja wysiłków ku zmonopolizowaniu w swem ręku drogi od wschodnich ziem morza Śródziemnego poprzez Adrjatyk i Niemcy do Europy zachodniej Jednocześnie także i Francja zdąża w tymsamym kierunku, na co dowodem być może sfinansowanie przez nią przed niedawnym czasem wielkiego przedsiębiorstwa budowlanego, którego celem jest wyłącznie tylko połączenie kanałami portu w Marsylji poprzez Rodan i Ren z portami mórz północnych. O Europę południową i wschodnią tj. o drogi gospodarcze wiodące do tych krajów i z tych krajów walczy jednak i imperjalizm niemiecki Sztandarowe pismo wielkokapitalistycznego przemysłu niemieckiego „Die Deutsche Bergwerkszeitung" pisze: „Südosteuropa zählt zum deutschen Lebensraum, ist deutsch, und wenn sich das weltwirtschaftliche und verkehrspolitische Schwergewicht nach dem östlichen Mittelmeer verlagern sollte, ist Südosteuropa der Zugang, vom Zentrum der Land — Luft — und Wasserwege, zum Herzen Europas: Deutschland" A więc Europa południowa i wschodnia jest nieodzownem dla polityki wielkokapitalistycznej przemysłu niemieckiego uzupełnieniem. jest dalszym ciągiem gospodarstwa Niemiec. Imperjalizm niemiecki mówi otwarcie: „Südosteuropa zählt zum deutschen Lebensraum, ist deutsch"

Ale walka o trakty gospodarcze rozgrywa się naturalnie nietylko na tak bardzo nam bliskiem terytorjum europejskiem Słyszymy o wielkich inwestycjach niemieckich w kolejnictwie tureckiem. Tu rozgrywka obejmuje poza terenami Europy także i dalekie rynki rosyjsko- azjatyckie, tu chodzi o powiązanie wschodnich części Morza Śródziemnego z Morzem Czarnem z Rosją i dalej wgłąb Azji. Monopolizacja dróg handlowych ma szczególnie dziś w okresie protekcjonizmu celnego i przeszkód w wolnem kształtowaniu się wymiany towarów znaczenie pierwszej wagi. Posiadanie wyłącznego prawa, bo najtańszej metody przewozu towarów równa się ekonomicznemu uzależnieniu od siebie wielkich terenów zbytu, a przedewszystkiem równa się ciągnięciu znacznej renty kapitałowej z wszelkich inwestycyj ulokowanych na zmonopolizowanych terenach dróg towarowych. Monopolizm jest w epoce triumfów polityki kartelizacyjnej jedynym sposobem gwarantowania sobie wysokiego dochodu z operacyj kapitałem. Toteż państwa nadwyżki kapitałowej starają się w swej polityce zagranicznej o wytworzenie takich warunków lokaty dla swego kapitału, któreby przy najmniejszym ryzyku, bo bez konkurencji, najlepiej rentowały. Kapitał dziś lokuje niechętnie w przedsiębiorstwach wolnej konkurencji, natomiast nerwowo poszukuje lokat monopolicznych, do których toruje mu drogę polityka zagraniczna państw wysokokapitalistycznych, czyli nowoczesna forma imperjalizmu. Zrozumiemy zaczątki tego imperjalizmu, tłumacząc sobie powody dla których Anglja walczyła o niemieckie kolonje Afryki wschodniej w pokoju wersalskim Szło jej prawdopodobnie o realizację, dziś wysuwanego projektu wybudowania linji kolejowej od Kapstadtu do Kairu, na której będą mogły być transportowane najkrótszą drogą przesyłki złota przeznaczone dla Londynu.

Do rzędu monopolicznych dróg handlowych, budowanych w obrębie polityki imperjalistycznej krajów wysokokapitalistycznych, zaliczyć naturalnie należy i słynny rurociąg naftowy z Iraku do Trypolisu w Syrji i Hajfy w Palestynie. Ta podziemna droga nafty, wynosząca 1840 km, dla wybudowania której „Iraq Petroleum Co." wydała 10 miljonów funtów szterlingów, jest wygraną w konkurencji o monopolizację dysponowania surowcem ropowym towarzystw anglosasko- holenderskich, z pewnym współudziałem kapitału francuskiego, przeciw kapitałowi niemieckiemu. W roku bowiem 1911 zakładał kapitał niemiecki „African and Eastern Concessions Limited", która w 1914 otrzymała od Turcji koncesję dla pól naftowych w Mossulu w ostatecznym rezultacie jednak w wyniku wojny światowej został z inwestycji tej kapitał niemiecki wyeliminowany, a dzisiejsza „Iraq Co." kontrolowaną jest przez grupę „Royal Dutch Shell", „Anglo- Persian" i „Compagnie Francaise des Petroles"

Polityki zagraniczne państw, podróże ich ministrów spraw zagranicznych, ich pakty przyjaźni i sojusze idą wzdłuż dróg handlowych, układają się równolegle do ropy płynącej z Iraku, ropy płynącej z Baku, z Rumunji, równolegle do złota, transportowanego z Kapstadtu, do zboża idącego z południowej Rosji i bawełny opuszczającej porty egipskie.

Dr. Ludwik Berger.

Bezcłowe paczki z używanemi rzeczami dla Żydów w Polsce

od krewnych zamieszkałych zagranicą

Wobec licznych zapytań i nieporozumień w powyższej sprawie wyjaśnia Stow. Bezprocentowej Kasy „Gemilath Chasudim" w Krakowie, Skawińska 2, co następuje:

Naskutek zabiegów Tow. „Cekabe" (Centr. Tow. Popierania Kredytu bezprocentowego i Krzewienia Pracy Produktywnej wśród ludności Żydowskiej w Polsce) w Warszawie, uzyskało ono od Ministerstwa Skarbu zwolnienie od opłaty celnej dla wszystkich paczek z używanemi rzeczami, które biedni Żydzi w Polsce otrzymują od swych krewnych, zamieszkałych zagranicą.

To zwolnienie od cła otrzymało Tow. "Cekabe" dotychczas dla paczek, nadchodzących:

z Ameryki (Stany Zjednoczone, Argentyna, Kanada, Brazylja),

z Anglji i z Francji.

W tychto krajach Tow. „Cekabe" upoważniło do przyjmowania paczek i wysyłania ich do Polski tamtejsze żydowskie instytucje społeczne, mianowicie:

w Ameryce 1) „Polish- Atlantic Shipping Co", 79 Norfolkstreet New York,

w Anglji 2) „Federation of Jewish Relief Organisatoin" 33 Soho Square, London W 1,

3) „Federation of Polish Jews", St. James Place, E. C. 3 London,

w Francji 4) „Federation des Organisations Israelites de Sacours" 30, rue de Gramont, Paris 2e

Żydzi w Polsce, pragnący otrzymać od swych krewnych, zamieszkałych w powyższych krajach paczki z używanemi rzeczami, winni polecić swym krewnym, by paczki oddawali w swych krajach **wyłącznie** instytucjom wyżej wymienionym, celem wysłania do Polski.

Transporty kierowane są do Gdyni raz w miesiącu.

O nadejściu paczek do Gdyni, po dokonanej rewizji celnej, otrzymuje wiadomość Tow. „Cekabe" z wyszczególnieniem adresatów. Wysłanie paczek z Gdyni adresatom następuje natychmiast po przedłożeniu przez „Cekabe" zaświadczenia niezamożności petenta (adresata). Zaświadczenia te zbiera „Cekabe" przez Kasy „Gemilath Chasudim" w odnośnych miejscowościach. Przed wydaniem takiego zaświadczenia dotycząca Kasa „Gemilath Chasudim" upewnia się, czy petent jest istotnie niezamożny i czy rzeczy zużyje wyłącznie dla siebie a nie na sprzedaż. Nadużycie lub wprowadzenie w błąd grozi petentowi karą, a szkodzi w znacznym stopniu akcji tej, prowadzonej przez „Cekabo" wzgl. „Gemilath Chasudim". Poza zwrotem własnych kosztów porto etc, nie wolno Kasom „Gemilath Chasudim" za zaświadczenia pobierać jakichkolwiek opłat. Gdzie Kas „Gemilath Chasudim" niema, zaświadczenia te wydają Gminy Żydowskie.

Tow. „Cekabe" stara się, by wysyłanie paczek z Gdyni nie doznawało zwłoki, ze względu jednak na podane formalności, zawsze to wymaga nieco czasu. Leży jednak w interesie petentów, by po uwiadomieniu **natychmiast** zgłaszali się do miejscowej Kasy „Gemilath Chasudim" celem załatwienia wspomnianego wyż zaświadczenia.

Paczki doręcza się pocztą za zwyczajną opłatą bez jakichkolwiek dodatków, a więc za paczki: do 5 kg. — 30 gr., od 5—10 kg. — 40 gr. od 10—15 kg. — 60 gr, od 15—20 kg. 80 gr.

Reklamacje co do ew. mniejszej wagi paczki mogą być skuteczne jedynie w tych wypadkach, gdy brak wagi stwierdzony zostanie przy odbiorze paczki protokolarnie

Ważny wyrok w procesie dolarowym

W wydziale jedenastym cywilnym Sądu Okręgowego w Warszawie, ogłoszony został wyrok w zasadniczej sprawie dolarowej. W pozwie, wytoczonym przez pełnomocników przemysłowca Podorowskiego, adwokatów Frühlinga i Rosenfelda, domagano się uznania za ważne zastrzeżenia, iż w razie ewentualnego spadku kursu dolara, wierzyciel otrzyma różnicę kursu. Mimo stosowanych obecnie norm rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o uchyleniu klauzuli złota, Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, iż zastrzeżenia w tej formie są ważne i ogłosił wyrok, przysądzający

powodowi pełną wartość kursu dolara z przed jego dewaluacji. Wyrok sądu głosi, że jeżeli uiszczenie zapłaty należności nastąpi w walucie dolarowej i kurs tej waluty w dniu uiszczenia będzie niższy od 8.88 zł za jednego dolara, to wierzyciel powinien otrzymać różnicę stąd powstałą. Wyrok ten stanowi swego rodzaju przełom w praktyce przeracbowywania zobowiązań dolarowych i ma doniosłe znaczenie dla kół gospodarczych.

Nie będzie przymusu w zawodzie agentów i komisjonerów

Min. przem. i handlu zwróciło się do Izb Handlowych o wypowiedzenie opinji co do tez, wysuwanych w sprawie konieczności utworzenia przymusowego zrzeszenia przedstawicieli handlowych i komisantów na zasadzie działu V prawa przemysłowego.

Związek Izb oświadczył się kategorycznie przeciw temu projektowi wykazując jego zupełną bezzasadność.

Jedyny argumnet, który wysuwają pewne koła na poparcie swoich tez, tj. rzekome zlikwidowanie anonimowej działalności w omawianych branżach, które miałoby nastąpić przez utworzenie przymusowego zrzeszenia — jest nierealny i dowodzi iluzoryczności jego przewidywań, gdyż w praktyce skutek byłby prawdopodobnie wręcz odwrotny.

Izby ustosunkowały się zasadniczo negatywnie do koncepcji zrzeszeń przymusowych, gdyż w ich zrozumieniu jedynie dobrowolne organizacje odpowiadają trwałym potrzebom życia gospodarczego.

Zrzeszenia przymusowe — zdaniem Izb — pozostawać mogą jedynie w zupełnie wyjątkowych wypadkach dla spełnienia pewnych zadań o specjalnem ogólno- gospodarczem znaczeniu, a zatem mogą posiadać wyłącznie charakter tymczasowy.

W konkluzji Izby stwierdziły, że — nie znajdując żadnych powodów uzasadniających tworzenie przymusowego zrzeszenia przedstawicieli handlowych — wypowiadają się stanowczo przeciw powyższemu projektowi.

Ustalenie zwyczajów handlowych

Prezydjum Izby Przemysłowo- Handlowej w Warszawie ustaliło następujące zwyczaje handlowe:

1) „Zgodnie ze zwyczajem handlowym fakturę wysyła się odbiorcy oddzielnie od paczki, zawierającej towar. Do paczki przyjęte jest dołączanie specyfikacji".

2) „Zapłata, uiszczona przez odbiorcę towaru przedstawicielowi sprzedawcy, za pośrednictwem którego zamówienie towaru nastąpiło, uznawana jest za prawidłową tylko w tym wypadku, jeżeli przedstawiciel był do odbioru wypłaty upoważniony.

Jeżeli odbiorca uskutecznił zapłatę przedstawicielowi, a sprzedawca po wpływie zapłaty za pośrednictwem przedstawiciela nie zastrzegł u odbiorcy, aby tenże następne zapłaty uiszczał bez pośrednio, to zgodnie ze zwyczajem uważa się przedstawiciela za upoważnionego do odbioru zapłaty i dalsze wpłaty uiszczone przedstawicielowi uznawane są za dokonane prawidłowo"

Z SPORTU

CZTERECH ŻYDOWSKICH TRENERÓW PIŁKARSKICH W POLSCE.

Cztery czołowe ligowe kluby zaangażowały zagranicznych trenerów piłkarskich, będących Żydami: Ruch — Wiesera, Garbarnia — Häuslera, Pogoń — Molnara i ŁKS — Geislera. Natomiast PZPN zaangażował Niemca Kurta Otta jako trenera związkowego, dając mu do dyspozycji Spojdę, ongiś internacjonała poznańskiej Warty.

Trener Otto rozpocznie zaprawę na kursie w Katowicach od 15 marca, następnie od 1 maja będzie w Krakowie, od 15 czerwca we Lwowie, zaś w dn. od 16 lipca do 5 sierpnia prowadzić będzie kurs centralny w Warszawie.

PUWF SPRZECIWIŁ SIĘ ORGANIZACJI MECZU KOLARSKIEGO POLSKA—NIEMCY NA TORZE

z braku szans na równą walkę w podobnem spotkaniu

ZPZS INTERWENIUJE.

Zarząd Związku Polskich Związków Sportowych występuje obecnie do Ministerstwa skarbu i Min. spraw wewnętrznych z odpowiednio uzasadnionym memorjałem, w którym wskazuje na ciężką sytuację finansową organizacyj sportowych i podkreśla, że wprowadzenie opłat od każdej imprezy spowodować może osłabienie żywotności sportowej tych organizacyj.

ZAPROSZENIE DO CZECHOSŁOWACJI DLA KUSOCIŃSKIEGO I HELJASZA.

Niemiecki klub sportowy w Reichenbergu (H. D. W. Czechosłowacja) nadesłał ostatnio do P. Z. L. A. zaproszenie dla dwóch polskich lekkoatletów, Kusocińskiego i Heljasza, na zawody międzynarodowe w hali w dniu 6 kwietnia. Sprawa ta będzie niebawem przez PZLA rozpatrywana, przyczem brany jest pod uwagę jedynie wyjazd Heljasza, gdyż Kusociński, przebywający obecnie w Palermo, wróci do kraju dopiero w połowie kwietnia.

SENSACYJNY MECZ GIMNASTYCZNY MAKKABI—SOKÓŁ.

W najbliższą niedzielę, dn. 10 marca odbędzie się w Warszawie sensacyjny mecz gimnastyczny pomiędzy reprezentacją Makkabi, udającą się do Palestyny na Makkabjadę, a jednym z gniazd Sokoła. Makkabi wystąpi w następującym składzie: Grynberg, Młynek, dr. Graber, Chojna, Rosenberg i Cypryn. Pierwszy z tych zawodników Grynberg jest mistrzem gimnastycznym pierwszej Makkabjady.

W skład Sokoła wchodzą: Grochowski, Noskiewicz, Tyrański S, Tyrański Z., Szafrański i Cisewski. Grochowski i Noskiewicz kilkakrotnie reprezentowali Polskę na międzynarodowych zawodach gimnastycznych.

Mecz ten wywołał w Warszawie ogromne zainteresowanie.

Jest to pierwszy oficjalny kontakt między gimnastykami organizacji Sokoła, a gimnastykami żydowskimi.

MECZ WARSZAWA—ŁÓDŹ.

Warszawski Okr. Zw Bokserski zakontraktował na 17 marca mecz bokserski Warszawa—Łódź w Warszawie

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE MŁODZIKÓW KRAKOWA.

W dniach 9 i 10 marca odbędą się mistrzostwa bokserskie młodzików Krakowskiego Okręgu. Do mistrzostw zgłosiły udział następujące kluby: K. S. Garbarnia, Ż. K. S. Makkabi, W. K. S. „Wawel" i T. S. „Wisła". Początek zawodów dnia 9 marca br. o godz. 20-tej.

POLSCY TENNISIŚCI NIE JADĄ DO HISZPANJI I PORTUGALJI.

Zarząd Pol. Zw. Lawn- Tennisowego rozpatrywał na wczorajszem posiedzeniu propozycję rozegrania zawodów Polska—Hiszpanja, oraz Polska—Portugalja w połowie b. m. w Barcelonie wzgl. Lizbonie. Ze względu na konieczność zwrócenia głównej uwagi na trening graczy, przebywających na Riwierze, zarząd nie zgodził się na powyższe propozycje.

PALMIERI CIĄGLE ZWYCIĘŻA.

Onegdaj w Monte Carlo zakończyły się międzynarodowe zawody tennisowe. W grze podwójnej panów uzyskał Włoch Palmieri dalsze zwycięstwo z Caską nad Dol Bono i Rado 3:6 6:2, 2:6, 7:5, 6:2. W półfinale pokonał Palmieri z Caską parę francusko- niemiecką Denkera i Blanca 6:2, 5:7, 6:1

W grze mieszanej odniosła zwycięstwo para York i Austin nad parą Matheiu i Boussus.

WYJAZD WARTY DO NIEMIEC.

Drużyna pięściarska poznańskiej Warty wyjeżdża niebawem na dwa mecze do Niemiec, a mianowicie 15 bm. zmierzy się w Erfurcie z zespołem Heros, zaś 16 bm. walczyć będzie w Magdeburgu z tamtejszym Punching Clubem.

MECZ POLSKA—ŁOTWA W WILNIE.

Zarząd Wileńskiego Zw. Boks. postanowił przyjąć propozycję Pol. Zw. Boks. w sprawie organizacji meczu Polska—Łotwa w Wilnie. Mecz ten odbędzie się w kwietniu br.

PÓŁFINALIŚCI PUHARU ANGLJI.

Rozgrywki o puhar angielski zbliżają się ku końcowi. Rozegrane zostały spotkania ćwierćfinałowe i dziś wiadomi są już półfinaliści. Mecze ćwierćfinałowe przyniosły dwie sensacyjne porażka drużyn, uchodzących za faworytów. Nadspodziewanie wyeliminowana została słynna drużyna Arsenalu, która przegrała w stosunku 1:2 z zespołem Schefield Wednesday. Zwycięzca doskonale wykorzystuje przywilej własnego boiska i w tym sezonie na własnym terenie nie przegrał ani jednego meczu.

Drugą niespodzianką jest porażka Evertonu, który uległ Bolton Wanderers również w stosunku 1:2 W ten sposób sprawdziła się opinja znawców, iż zwycięstwo w lidze i równocześnie w puharze Anglji jest niemożliwe.

Zwycięzcy, a więc Shefield Wendesday, Westbromwich Albion, Bolton Wanderes, oraz Burney Birmingham zakwalifikowały się do półfinałów, które odbędą się w dniu 16 marca.

MISTRZOSTWA HOKEJOWE POLSKI ZOSTANĄ DOKOŃCZONE.

Finały mistrzostw hokejowych Polski odłożono już na rok przyszły. Powracająca zima spłatała hokeistom figla i zmusi ich przypuszczalnie w najbliższych dniach do założenia łyżew. Zarząd P. Z. H. L. wobec dobrych warunków lodowych w górach rozpoczął pertraktować z komisją sportową Zakopanego w sprawie ewentualnego urządzenia finałowych rozgrywek w połowie marca b r. Jeśli pertraktacje dojdą do skutku i jeśli do tego czasu wiosna nie „wróci" pod Giewontem, zmierzą się Cracovia, Lechja, Czarni, oraz zwycięzca spotkania AZS (Poznań)—Legja (Warszawa). Turniej tych pięciu zespołów pozwoli na zorjentowanie się w wartości poszczególnych zespołów, co przed Olimpjadą jest rzeczą ważną.

HAGBLATT ZDOBYWA „PUHAR KRÓLA WAZY".

Maraton narciarski rozegrano w Szwecji na trasie 89 km. najdłuższy narciarski wyścig świata o puhar „Króla Wazy". Wyścig wygrał Hagblatt w czasie 6 godz. 8 min. 55 sek. przed Blomstedtem o sekundę w tyle.

WYŚCIG KAJAKOWY NA DYSTANSIE 200 KM.

W Wilnie projektują zorganizowanie wielkiego ogólnopolskiego wyścigu kajakowego na trasie Ignalino—Wilno. Trasa ta wynosi 200 km. Wyścig ten rozpocząłby się dn. 7 lipca.

ŚWIATOWY ZLOT HARCERSKI W SZWECJI.
Udział 200 harcerzy polskich.

Na Światowy Zlot Starszych Skautów do Szwecji wyjedzie z Polski 200 starszych harcerzy.

Najważniejszym celem zlotu jest wzajemne zbliżenie się starszych skautów różnych narodów.

MAŁY FELJETON *W. LAKATOS*

Wywiad

Pewnego dnia postanowiłem zasięgnąć nieco wiadomości o Helenie, by wreszcie móc zrozumieć tę kobietę

Przedewszystkiem zwróciłem się do jej krawcowej.

— Ach, proszę pana — wyznała mi — oby wszystkie moje klijentki były do niej podobne! Proszę mi wierzyć że szycie dla niej sukien jest prawdziwą przyjemnością. Pani Helena bowiem nigdy nie jest kapryśną, ani nerwową, a rachunki płac. punktualnie...

Poszedłem do drugiej krawcowej:

— Muszę przyznać — powiedziała, — że życzyłabym sobie lepszej klijentki. Powiem panu szczerze: pani Helena jest niesympatyczna, kapryśna i wiecznie ze wszystkiego niezadowolona, a rachunków nie płaci całemi miesiącami.,

Zkolei postanowiłem zwrócić się do jej serdecznej przyjaciółki:

— Jest uosobieniem wierności małżeńskiej. Męża swego nigdy jeszcze nie zdradziła! Muszę się przyznać, że ja tej kobiety nie rozumiem...

Inna również serdeczna przyjaciółka oświadczyła mi:

— Nie chcę robić plotek, ale ta kobieta ma więcej kochanków, niż jej mąż włosów na głowie..

Lekarz chorób nerwowych zwierzył się:

— Ta kobieta jest stanowczo nienormalna. To już nie człowiek, ale jeden kłębek chorych nerwów. Należy ją koniecznie wysłać do sanatorjum, bo inaczej może się jeszcze stać jakieś straszne nieszczęście

Na miłość boską! Może jej się jeszcze coś stać?

— Jej nie, tylko jej mężowi...

Inny lekarz powiedział:

— Tak spokojnej i zrównoważonej kobiety już dawno nie badałem. Należałoby ją w jakikolwiek sposób rozerwać, zabawić.

Matka jej westchnęła:

— Biedna dziewczynka! Mąż zupełnie ją zaniedbuje. Całemi dniami siedzi w domu i nudzi się...

Jej mały synek wyznał:

— Po raz ostatni pocałowała mnie na Nowy Rok Zawsze jest zajęta...

Kucharka:

— Oszczędna, dobra gospodyni. Niedawno podarowała mi dwie ładne suknie.

Pokojówka:

— To prawdziwa furja

— — — — — — — — —

No i bądź tu mądry. Oczywiście więcej nikogo już nie pytałem. Nawet męża.

Dlaczego?

No, bo przecież właśnie tym mężem to ja jestem.

Doroczne posiedzenie
Rady Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Krakowskiego
w Krakowie, ulica Pijarska L. 1

Kraków, 10 marca.

Dnia 26 lutego 1935 r. odbyło się doroczne posiedzenie bilansowe Rady Kasy, w sali posiedzeń w gmachu przy ul. Pijarskiej L. 1, pod przewodnictwem prezesa Rady Kasy, Dra Władysława Wnęka, starosty powiatu krakowskiego.

Na posiedzeniu tem złożył imieniem Zarządu Kasy naczelny dyrektor, Stanisław Kochanowski, następujące

sprawozdanie:

W roku bilansowym 1934 nie mamy do zanotowania faktów, któreby podobnie, jak w latach poprzednich wywołały zaburzenia na rynkach pieniężnych, a co za tem idzie i w działalności instytucyj finansowych. Nie było bowiem ani wielkich krachów, ani załamań kursowych walut, decydujących o obrotach pieniężnych świata.

W dalszym ciągu trwająca głównie w okresie pierwszego półrocza dewaluacja dolara U. S. A. z lekkiemi wahaniami znalazła swój wyraz w końcowym kursie dolara zł. 5.25, wobec początkowego zł. 5.65. Różnica 0.40 zł. wobec zaistniałego już przedtem braku zaufania do tej waluty i formalnego uporządkowania stosunków walutowych u nas (Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 12 czerwca 1934 roku. Dz. U. Nr. 59), raczej wpłynęła tylko na utrwalenie i przyspieszenie

PROCESU LIKWIDACYJNEGO WSZELKICH OPERACYJ DOLAROWYCH NA KORZYŚĆ ZAUFANIA DO WALUTY KRAJOWEJ.

Nie wywołała jednak już żadnych dalej idących zaburzeń, które notowaliśmy w roku 1933, w którym to roku główny spadek kursu dolara nastąpił. Wspomniane co dopiero Rozp. Prez. Rzplitej wpłynęło istotnie bardzo korzystnie na uporządkowanie stosunków pieniężnych w kraju. Anomalją nie do tolerowania na dłuższą metę była bowiem faktycznie istniejąca u nas dwuwalutowość. Fakt więc względnego spokoju w dziedzinie pieniądza i aparatu finansowego wpływał korzystnie, umożliwiając pracę nad rozwojem kapitalizacji, w szczególności kapitalizacji pieniężno-oszczędnościowej.

Gdy chodzi jednak o

OGÓLNE POŁOŻENIE GOSPODARCZE,

to pomimo niewątpliwych oznak poprawy w wielu dziedzinach życia gospodarczego, główna i najliczniej reprezentowana gałąź produkcji — rolnictwo, w dalszym ciągu znajduje się w ciężkiem położeniu. Ogólne procesy przystosowawcze mimo wszystko w sytuacji rolnictwa nie znalazły jeszcze swego wyrazu. Pod koniec roku 1934 wyszły dopiero dektrety, których celem jest ustawowe uporządkowanie długów rolniczych i przystosowanie obsługi zobowiązań rolniczych do realnych możliwości.

Efekt wspomnianych dekretów może więc dopiero nastąpić w przyszłości. Nie ulegającym jednak wątpliwości faktem jest, że — ogólnie biorąc, sytuacja gospodarcza ulega powolnej poprawie i że najmniej ta poprawa uwidacznia się w rolnictwie.

Na ciężki stan rolnictwa wpływają głównie dwa powody, mianowicie: niski poziom cen produktów rolniczych i — jak tu już powiedzieliśmy — niezakończenie się procesów przystosowawczych w tej gałęzi produkcji. Co do pierwszego powodu nie ma możliwości zmian i ingerencji ze względu na ogólnoświatowy zasięg tego zjawiska i powiązania wzajemne cen światowych. Dlatego nie ma wielkich nadziei, aby z tej strony oczekiwać poprawy w rolnictwie.

Gdy chodzi jednak o drugi powód, to sądzićby należało, że pod wpływem t. zw.

USTAWODAWSTWA ODDŁUŻENIOWEGO,

gdzie wybitnie obniżono stopę procentową od długów prywatnych, uporządkowano, a w wielu wypadkach obniżono wierzytelności Banków Państwowych czy Skarbu Państwa, rozterminowano na przeciąg dłuższego czasu, obniżając jednocześnie stopę procentową w wierzytelnościach instytucji długoterminowego kredytu, a wreszcie umożliwiono instytucjom krótkoterminowego zorganizowanego kredytu zawieranie układów na Bank Akceptacyjny z dłużnikami-rolnikami, że winna od tej strony przyjść poprawa, a to przez uporządkowanie i ustalenie dogodniejszych terminów płatności i przez wybitne obniżenie kosztów obsługi zadłużenia rolniczego.

Ponieważ wszystkie procesy w rolnictwie dłużej trwają, aniżeli w innych gałęziach produkcji, więc może dlatego proces przystosowania się do obecnych warunków konjunkturalnych, wykazujących tendencje stabilizacyjne, w rolnictwie najpóźniej przychodzi.

Mimo więc nadal trwającego trdnego położenia rolnictwa i mimo, że klęska powodzi wybitnie zahamowała tendencje, zmierzające do poprawy, wyrządzając ogromne szkody tak rolnictwu, jak i całemu gospodarstwu w kraju — to jednak objektywnie oceniając sytuację, trzeba stwierdzić powolną dalszą ogólną poprawę. Zagrażają ciągle jeszcze niewyjaśnione elementy gospodarki międzynarodowej i tem może należy tłumaczyć, że mimo tak zdecydowanie konsekwentnej i logicznej polityki gospodarczej Polski, tempo poprawy jest tak powolne.

Na tle tak wyglądającej sytuacji ogólnej bilans zamknięcia na rok operacyjny 1934 naszej Instytucji przedstawia się następująco:

Wkładki oszczędnościowe

Suma wkładów oszczędnościowych wzrosła przez 1934 rok do kwoty 25,840.928'46 zł. Przyrost wynosi prawie 4 miljony złotych, a więc przeszło 18 proc. stanu, w jakim zamknęliśmy rok 1933. Możemy stwierdzić, że wzrost wkładów oszczędnościowych w roku sprawozdawczym był dwukrotnie silniejszy od przyrostu w czterech ostatnich latach. Równy mniej więcej temu przyrostowi był wzrost wkładów w roku 1930, a więc jeszcze w przedkryzysowym czasie. Objaw więc bardzo korzystny.

Przyrostowi sumy wkładów towarzyszy wzrost ilości kont oszczędnościowych, których liczba wynosi 29.887. Przybyło więc per netto 1.539 nowych kont w ciągu roku 1934. W sumie podanych wkładów mieszczą się pozostałe jeszcze wkłady dolarowe, — których nie wiele już mamy, bo zaledwie 80.710.03 dolarów, w bilansie przeliczone po kursie zł. 5.25, książeczek wkładkowych dolarowych mieliśmy 283. Również w sumie ogólnej zawarte są wkładki w zł. w zł., których mieliśmy 2,055.255.63 na 410 książeczkach oszczędnościowych. Przyrost tych wkładów wynosi w roku ostatnim 299.764.76, książeczek przybyło 17-cie per netto.

Gdy chodzi o wkłady dolarowe, to proces ich likwidacji postępuje u nas bardzo szybko, — z 179.584.40 dolarów spadliśmy na podany już powyżej 80.710.03. Przeważnie podnoszone dolary są zamienione na złote i pozostawiane w naszej Kasie jako wkłady złotowe, niewielka tylko ilość tych wkładów jest podejmowana w walucie dolarowej, bez konwersji. Tak nikły odsetek wynoszą u nas wkłady dolarowe (zaledwie ponad 1 i pół proc), że możemy stwierdzić zlikwidowanie tego problemu w naszej instytucji.

Przeciętna jednego wkładu oszczędnościowego złotowego wynosi 800.— zł., podniosła się przeciętna w stosunku do przeciętnej zeszłego roku, wynoszącej zł. 710. Widocznym jest i korzystnym jednocześnie faktem, że mamy do czynienia z wkładami drobnemi.

W stopie proc. wkładów przez Kasę płaconej nie było żadnych zmian, płacimy nadal 5—5 i pół proc., zależnie od terminów wypowiedzenia, od wkładów zł. w zł. 4—5 proc. przy minimalnem 3 miesięcznem wiązaniu kapitałów.

Ruch i

OBROT W DZIALE WKŁADÓW I ZWROTÓW

był następujący. Złożono w ciągu roku 1934 zł. 20,652.742.27, podjęto zł. 17,158-677.54 i dolarów (102,369.86), otwierając nowych książeczek w ciągu roku sztuk 4.847, a likwidując sztuk 3.308. Załatwiono stron przy okienkach wkładkowych 25.302, przy zwrotowych 29.788. Przeciętna dzienna wkładów wynosi zł. 69.000, przeciętna zwrotów zł. 57.000. Współczynnik ruchliwości zwrotów 0.22 proc. jest to stosunek dzienny zwrotów do ogólnej sumy wkładów. Otwieramy przeciętnie nowych kont oszczędnościowych dziennie 16. Realizuje się 11-cie, frekwencja stron w dziale wkładów i zwrotów przeciętna dziennie 193 stron.

Jak więc ilustrują wszystkie dane, które są bez wyjątku wyższe od zeszłorocznych, ruch w tym dziale był większy, jak w poprzednim roku, a wynik końcowy jest wyraźnym dowodem rozwoju Instytucji w głównym dziale naszej pracy.



Rachunki czekowe

Suma bilansowa rachunków czekowych wynosi z dniem 31 grudnia 1934 r. zł. 948.379.01. Wzrosła więc ta pozycja przeszło 100 proc., w roku zeszłym zamykaliśmy bilans sumą zł. 466.385.43. Ilość czynnych rachunków czekowych wynosi 101, otwarto nowych rachunków w ciągu roku 37, zlikwidowano 20, przybyło więc 17-cie. Obrót ogólny w przychodzie zł. 6,233.288.09, w rozchodzie zł. 5,304.729.28. Razem zł. 11,538.017.37. Stopa procentowa niezmieniona przez cały rok, wynosi 4 p. a. Dział rachunków czekowych, jak wynika z podanych zestawień, rozwija się brdzo ładnie.

Pożyczki wekslowe

Stan portfelu wekslowego wynosi w rachunku bilansu zł. 9,407.468.50. Sztuk weksli 6.922, oraz 5 weksli skonwertowanych na Bank Akceptacyjny z kwotą zł. 113.490.—, czyli łącznie zł. 9,520.958.50. Podkreślić należy duży wzrost pożyczek wekslowych, tak w kwocie ogólnej, jakoteż w ilości samych pożyczek.

Zwiększył się portfel wekslowy o kwotę zł. 2,516.117'50, tj. o 36 proc. i o 199 sztuk pożyczek. Ogólna kwota pożyczek wekslowych wynosi 37 proc. stanu wkładów oszczędnościowych, a więc mamy i procentowy wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim, w którym suma pożyczek wekslowych wynosiła 32 proc. ówczesnych wkładów. Należy uważać ten stosunek procentowy za racjonalny, gdy się weźmie pod uwagę, że jest to materjał kredytowy, łatwy do upłynnienia drogą reeskontu, w wysokości posiadanego przez nas, a nie wykorzystanego reeskontu w Banku Polskim. Jest to celowo utrzymywana rezerwa upłynnienia na wypadek, gdyby tego zaszła potrzeba. Całość portfelu trzeba określić jako materjał weksli finansowych, z reguły prolongowanych, przy odpowiednio wymaganych, a do dzisiejszych możliwości dostosowanych spłatach kapitałowych. Z pośród weksli zdyskontowanych jest tylko minimalna ilość takich, które w terminie płatności są wykupywane w całości. W ciągu roku 1934 spłacono gotówką pożyczek wekslowych zł. 2,082.173.

Biorąc początkową kwotę portfelu wekslowego (6,891.351) pod uwagę, należy stwierdzić na tle obecnych stosunków, jako niezły rezultat, z którego można wyciągnąć wniosek, iż materjał wekslowy, jaki posiadamy, jak na obecne czasy, i znana

trudności gospodarcze, jest materjałem względnie niezłym.

W ciągu roku wniesiono podań 2.294, przyjęto z nich 1.648, zaś wypłacono nowych kredytów w ciągu roku zł. **4,755.032 w 1.516** nowych pożyczkach.

Ze zmian, które zaszły w portfelu wekslowym, podkreślić należy **duży przyrost kredytów wekslowych, zabezpieczonych hipotecznie,** co jest wymogiem doby obecnej z punktu widzenia ostrożności kredytowania, **obniżenie się zadłużenia małej własności rolnej w sumie ogólnej,** mimo, że, jak to już powiedzieliśmy, udzielono nowych kredytów na sumę 176.375.— zł., co jest pożądanym objawem, wobec niewątpliwego, zbyt silnego obdłużenia wsi, jakie miało miejsce i co było powodem akcji oddłużeniowej, ustawowo regulowanej, obniżenie się zadłużenia własności rolnej, co do tej samej kategorji pożądanych zjawisk zaliczyć należy.

Obniżyło się również

ZADŁUŻENIE GMIN I INSTYTUCYJ W KREDYCIE WEKSLOWYM

nieznacznie jednak, z uwagi na fakt wydania nowych pożyczek na sumę zł. 124.209.—, ale również przesunięcie, pożądane tak co do terminów, jak i charakteru zadłużenia. Wszystkie inne kategorje dłużników wykazują wzrost.

Nawiązując do silnego wzrostu kredytów, zabezpieczonych hipotecznie, należy zauważyć, że było to powodem silnego ruchu budowlanego i na te cele (wykończenie budowy, wyposażenie i t. d.) były kredyty głównie zaciągane.

Reasumując, stwierdzamy, że wybitne

POWIĘKSZENIE SIĘ PORTFELU WEKSLOWEGO NIE WPŁYNĘŁO NA POGORSZENIE SIĘ MATERJAŁU KREDYTOWEGO,

przeciwnie, że analiza szczegółowa wykazuje, iż **portfel wekslowy, posiadany przez naszą Instytucję, uległ i jakościowej poprawie.** Ogólny obrót w dziale wekslowym był następujący:

Sa. eskontu weksli zł. 44,141.069.85 i dol. 28.200.— szt. 34.630.

Sa. spłat weksli zł. 34,733.601,35 i dol. 28.200.— szt. 27.708.

Łączne zł. 78,874.671.20 i dol. 56.400.— szt. 62.338 (w roku zeszłym 61.493 sztuk).

Stawkę procentową w dziale kredytów wekslowych obniżyliśmy z dniem 1 **września 1934 r.** na **obowiązującą** obecnie, t. j. od **kredytów wekslowych** niezabezpieczonych 8 proc., **zabezpieczonych 7 i pół proc.**

W **ramach** dzisiejszych **możliwości ustawowych pod tym** względem, jak również **w porównaniu z innemi Instytucjami** kredytowemi, **jesteśmy** bezsprzecznie **jedną z najtańszych Instytucyj.**

Suma weksli zaprotestowanych i zaskarżonych wynosi:

zaprotestowanych zł. 117.095.50 sztuk 61—1.20 proc. portfelu wekslowego,

zaskarżonych zł. 196.188.50 sztuk 175—2.01 proc. portfelu wekslowego,

a więc **razem zł. 313.284 — sztuk 236—3.21 proc.** portfelu wekslowego.

Jest to niewielki odsetek, ma się rozumieć biorąc i osądzając tę ilość pod kątem widzenia trudnej sytuacji gospodarczej. Poprawa w tej pozycji występuje wyraźnie, gdy porównamy z rokiem poprzednim. Z 5 proc. weksli zaprotestowanych i zaskarżonych spadliśmy na 3.21 proc.

Kończąc sprawozdanie działu wekslowego, wspomnieć jeszcze należy o pozycji, już na początku wymienionej, o wekslach skonwertowanych układami na Bank Akceptacyjny, która wynosi zł. 113.490.— w 5-ciu układach. Jeżeli to może niewielka pozycja, o zauważyć należy, że dogodność kredytów w naszej Instytucji, od szeregu miesięcy zapowiadana nowelizacja odnośnego dekretu, która istotnie nastąpiła w październiku 1934 r., razem sprawiły, że wynik tej akcji w naszej Instytucji nie był masowym.

Rok bieżący przyniesie nam napewno wobec znowelizowanego i rozszerzonego dekretu, szereg nowych układów na Bank Akceptacyjny, ale również nie sądzimy, by to były bardzo wielkie pozycje, gdyż nie mamy tak wiele materjału, kwalifikującego się na postępowanie układowe przez Bank Akceptacyjny, głównie z powodu późniejszych terminow zaciągania pożyczek wekslowych, datujących się już po 30 czerwca 1932 r.

Pożyczki hipoteczne

W kredycie hipotecznym nie angażowaliśmy się specjalnie, udzielając niewiolu tylko pożyczek hipotecznych i to **głównie włościańskich,** w dalszym zaś ciągu prowadząc akcję **konwersyjną pożyczek** już udzielonych, lecz na zbyt krótkie okresy.

Mamy obecnie **3.135 sztuk pożyczek hipotecznych,** z czego:

4 szt. na dobr. tab. z kwotą zł. 72.000.—.
2754 szt. na real. wiejsk. z kwotą zł. 5,842.946.59.
369 szt. na real. miejsk. z kwotą zł. 5,277.919.17.
8 szt. na real. miejsk. dol. 31.766.42 zł. 166.773.70

Przeciętna jednej pożyczki hipotecznej włościańskiej wynosi zł. 2.121.—, miejskiej zł. 14.442.—, utrzymały się mniej więcej na tych samych poziomach, co w roku zeszłym.

Pożyczki na skrypta

wynoszą w bilansie zł. 577.024.—, a więc mniej od zeszłorocznej pozycji o zł. 60.758.—, ponieważ są to tylko **pożyczki gminne** (samorządowe), więc dodatnim objawem jest dalsze zmniejszanie obligo w tej kategorji dłużników.

Płynność i pogotowie kasowe

naszej Instytucji są **bardzo dobre.** Po pierwsze jako **kasa i suma** do dyspozycji zł. 1,280.006.74, oraz w drugiej pozycji Banki i **K. K. O.** — Nostro złotych **2,933.341.67,** razem zł. **4,213.348.41.** Wynosi to prawie **17 proc.** wkładów, a gdy doliczymy do tego nie wyzyskany reeskont i lombard papierów własnych, to **ponad 25 proc. wkładów wynosiło nasze upłynnienie natychmiastowe.**

PAPIERY WARTOŚCIOWE

Pozycja ta wynosi zł. 3,225.551.26. Zakupna papierów większego nie dokonywaliśmy w roku sprawozdawczym.

W pozycji wyżej wymienionej mieszczą się papiery wartościowe **„Funduszu Zasobowego“** z kwotą zł. 852.777.06.

RUCHOMOŚCI

wynoszą zł. 69.935.—, zwiększyła się ta pozycja skutkiem zainwestowania maszyn do liczenia i całego szeregu innych adaptacyj w związku z rozszerzeniem biur.

FUNDUSZE.

Na Fundusz Zasobowy składają **się następujące** wartości; **Nieruchomości:** Pijarska 1, Marka 6 i 8 z kwotę bilansową zł. 1,000.150.96.

Fundusz Zasobowy wynosi **zł. 1,887.505.07.** Fundusz **wyrównawczy** wzrósł do zł. 835.558.62 przez **dalszy wzrost kursów w ciągu 1934 r. prawie wszystkich papierów, będących w naszem posiadaniu.**

Fundusz na straty wekslowe wynosi zł. 58.547.26

Fundusz na nieprzewidziane straty wynosi zł. **1.506.48.**

NADWYŻKA,

którą osiągnęliśmy w roku sprawozdawczym wynosi zł. 438.758.88. Koszta administracyjne wyniosły **1.4** proc. sumy **wkładów.**

FUNDUSZ EMERYTALNY.

Stan wynosi **zł. 1,714.336.74,** całkowicie ulokowany jest w realności przy placu Szczepańskim 5 (zł. 1,713.784.52,, budowę której zakończyliśmy w czerwcu 1934 r., a z dniem 1 lipca wprowadziliśmy lokatorów. Przyrost Funduszu emerytalnego wynosi zł. **16.441.94,** względnie mały z powodu budowy, która z dniem 1 lipca dopiero zaczęła przynosić dochód.

W zakończeniu sprawozdania ogólnego podnieść więc należy, że **wszystkie bez wyjątku działy naszej Instytucji się rozwinęły,** obroty, jak i poszczególne sumy się zwiększyły, zwiększyły się własne fundusze (rezerwy), w rezultacie więc końcowym pracy z roku 1934 osiągnęliśmy widoczny i trwały dalszy rozwój naszej Instytucji.

• • •

Sprawozdanie to **przyjęła Rada Kasy do zatwierdzającej wiadomości** i na wniosek X. prałata **Stefana Mazanka** — uchwaliła jednogłośnie **udzielić absolutorjum** Zarządowi Kasy z czynności i rachunków **za rok 1934, wyrażając równocześnie uznanie Zarządowi za wytężoną** pracę oraz **racjonalną i planową** gospodarkę, dzięki której rozwój Insytucji **postępuje szybko naprzód.**

Następnie Rada Kasy ustaliła **preliminarz budżetowy na rok 1935, oraz szereg wniosków Dyrekcji,** poczem prezes Rady Kasy, Dr. Wadysław Wnęk, stwierdziwszy **wybitny rozwój Instytucji** we wszystkich działach jej agend, a w szczególności **rozwój w zakresie wzrostu wkładów oszczędnościowych,** oraz **zwiększanie się w dalszym ciągu zaufania społeczeństwa do Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Krakowskiego,** co przypisać należy widocznym **na** terenie rezultatom gospodarczym jej działalności — **zamknął posiedzenie.**



PIĄTEK, 8. MARCA.

Kraków (293,5) 6,30 Z Warszawy: audycja poranna, 7,45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne, 8 Z Warszawy: audycja dla szkół, 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, wiadomości meteorologiczne z Warszawy, 12.05 Koncert muzyki rosyjskiej (płyty): utwory symfoniczne i wokalne, 12,50 Z Warszawy: a) chwilka dla kobiet i b) dziennik południowy, 13—14 Z Warszawy: a) muzyka lekka, w wyk. zespołu salonowego p. Rynasa i Z. Ledermana, b) wiadom. o eksporcie polskim i c) Przegląd giełdowy, 15,45 Z Wilna: audycja operetkowa: „Kochanka z ekranu“ radjofon. skrót operetki Stacha i Petersburskiego w wyk. zespołu Operetki Wileńskiej, 16,30 Z Warszawy: „Marzec na niebie i ziemi“ — pogawędka przyrodnicza w opr. Dr. P. Burdeckiego, J. Orłowskiej- Wernerowej i prof. St. Sumińskiego, 16,45 Wybitni soliści (Y. Menuhim (skrz.), W. Horowitz (fort.) — płyty), 17 Odczyt „Przełom psych. u młodzieży dojrzewającej“ p. Ptaszyńska, 17,15 Z Warszawy: Schumann kwartet fort. Es-dur, w wyk. Warsz. Kwartetu: Lidja Kmitowa I. skrz., Miecz. Szaleski altówka, Rafał Halber wiolonczela i J. Rosenbaum fort., 17,40 Ze Lwowa: audycja dla chorych, 18,10 Z Warszawy: fragment z „Dziadów“ Mickiewicza, 18,30 Koncert reklamowy, 18,45 Pieśni hiszpańskie i włoskie (Schipa- Gigli- Lomanto) — płyty, 19,07 Program na dzień następny, 19,15 Pogadanka „Rozmówka o bibljotece“, 19,25 Lokalne wiadomości sportowe, 19,30 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,35 Z Katowic: koncert zespołu mandolinistów „Halka“ pod dyr. K. Bończy- Tomaszewskiego, 19.50 Z Warszawy: feljeton aktualny, 20 Dokąd jechać w święto? 20.05 Z Warszawy: pog. muz. wyk. dr. Emilja Elsnerówna, 20.15—22,30 Transm. z Filharmonji Warsz.: koncert symfoniczny w wyk. ork. filharm. pod dyr. Kaz. Wiłkomirskiego, Chór Świętokrzyski, oraz soliści: Olga Iliwicka (fort.), Szymon Goldberg (skrz.) w przerwie: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce“, 22.30 Z Warszawy: recytacje poezyj, 22,45—23,05 Z Warszawy: a) odczyt pt.: „Hygiena młodej dziewczyny“ wygł. p. Dr. Marja Kasperowiczowa i b) wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej

Warszawa (1339,3) 6,30—16,45 p. Kraków, 16,45 Fragmenty z opery „Hrabina“ Moniuszki (płyty), 17—19,15 p. Kraków, 19,15 „Skrzynka poczt. roln.“ inż. Tarkowski, 19,25—23,05 p. Kraków, 23,05 Muzyka salonowa z płyt.

Katowice (395,8) 6,30—13,50 p. Kraków, 13,50 Giełda zboż. towar., 13,55 Chwilka społeczna, 14 Płyty, 15,15—16,45 p. Kraków, 16,45 Arje i pieśni polskie (płyty), 17—19,15 p. Kraków, 19,15 „Polska sztuka na Spiszu“ — J. Langmann, 19,25—23,05 p. Kraków, 23.05 Skrzynka francuska.

Lwów (377,4) 6,30—16,45 p. Kraków, 16,45 Płyty, 17—18,45 p. Kraków, 18,45 Koncert fortep. B. Kolesówny, 19,07 Program, 19,15 „Obrona pamięci“, felj. dr. Rolbarta, 19,25—23,05 p. Kraków.

Łódź (224) 6,30—18,45 p. Kraków, 18,45 Płyty, 19,07 Program, 19,15 Płyty, 19,25—23.05 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 19,30 Melodje Straussa, 20,15 „Lanval“ — uwert. symf. Rinaldiniego, dyr. Kabasta, 22,30 Koncert kompoz. S. Prokofjewa, 23,25 Muzyka taneczna

Medjolan (368,6) 21 Koncert symfoniczny.

Paryż (312,8) 21,25 Operetka.

Londyn Nat. (1500) 18,15 Muzyka lekka, 20,30 Melodje ze słynnych oper komicznych, 21,30 Symf. Rubinsteina „Ocean“, wyk. ork. pod dyr. G. Bratocka, 23,20 Soliści



NIEHONOROWY.

Hrabia X. ma pojedynek amerykański: wyciągnął czarną gałkę — musi sam pozbawić się tycia. Listy rozpisane, testament zrobiony. Przyjaciele sekundauci wręczają mu rewolwer i zamykają samego w pokoju. Po chwili rozlega się huk wystrzału, wszyscy wpadają do pokoju. Hrabia siedzi na krześle, z dymiącym jeszcze rewolwerem w ręku i uśmiecha się przyjaźnie do wchodzących.

— Co się stało? — pytają zdziwieni przyjaciele.

— Nic... chybiłem.

— Ale teraz nikt ci ręki nie poda!

— A jakbym był nieboszczykiem, toby mi podał?

Czyżby triumf kombatantów na Węgrzech

Kraków, 8 marca.

(K) A więc Gömbös zdecydował się na ostateczną rozgrywkę z Betlenem i zgrupowanymi dokoła niego hrabiami i baronami. — Parlament węgierski został rozwiązany, a pytanie tylko zachodzi, czy nowe wybory od będą się według starej ordynacji,czy tej Gömbös drogą dekretu ogłosi nową ordynację wyborczą. Być może, że Gömbös czuje się dostatecznie silnym, by wydrzeć władzę wielkim obszarnikom węgierskim na podstawie starej ordynacji wyborczej. Ale nie jest też wykluczona ewentualność, że nowa ordynacja wyborcza ujrzy światło dzienne w drodze dekretu.

Na tę rozgrywkę między Gömbösem a Bethlenem oddawna się już zanosiło. Obecny premjer węgierski uważa siebie za reprezentanta kombatantów i w sposób niedwuznaczny dał wyraz swej solidarności z „młodymi" którzy buntują się przeciwko temu, że „starzy" wciąż dzierżą w swem ręku ster władzy „Młodych" można też inaczej nazwać wyraźnymi już faszystami, którzy przyjęli od Niemiec hitlerowskich całą nomenklaturę, a wódz ich Milotay po uporaniu się ze swym rywalem, również ambitnym pretendentem do władzy, rozpoczął w ostatnich tygodniach nieprzebierającą w środkach i demagogiczną nawskróś nagonkę przeciwko staremu po kolenju liberałów, demokratów i fanatyków parlamentaryzmu. Jest to prawdziwa walka Don Kichota z wiatrakami, bo ten cały demoliberalizm, tak niewolniczo zapożyczony u teoretyków faszyzmu, jest doprawdy tylko fikcją. Liberalizmu bowiem i demokracji w europejskiem znaczeniu nigdy na Węgrzech nie było, gdyż krajem rządziła zawsze oligarchja arystokratyczna. Tembardziej po wojnie i po rewolucji bolszewickiej, kiedyto zbawcą kraju stał się hrabia Bethlen, opierający się na posłusznej większości parlamentarnej, wybieranej na podstawie tajnego (tylko w Budapeszcie i kilku większych miastach węgierskich) a pozatem jawnego i nierównego prawa wyborczego.

Przeciwko tej oligarchji kilku rodów arystokratycznych uderzyła demagogja faszystowska, która jak wszędzie indziej na świecie głosi, że jest jedyną i prawdziwą demokracją. Tak nazywa Musolini swój system korporacji, tak deklamuje hitleryzm, a nawet stalinizm po tamtej stronie barykady również głosi triumf demokracji — bez demokracji. Rozpoczęto więc agitację za reformą wyborczą, któraby odebrała władzę panom, a oddała ją chłopom. Reprezentantem chłopstwa jest stronnictwo małych rolników, założone swego czasu przez Gastona Gaala, — którego spadkobiercą ideowym jest obecnie Tibor Eckhardt. Obóz „młodych" atakował namiętnie i gwałtownie hrabiów i baronów. Oszczędzając zupełnie Gömbösa, który zupełnie jasno kokietował z młodymi, zapowiadając wprowadzenie na Węgrzech nierównego lecz tajnego prawa głosowania. Rozumie się samo przez się, że oligarchja arystokratyczna uczuła się zagrożona w swym stanie posiadania i postanowiła za wszelką cenę nie dopuścić do tej reformy wyborczej. Doszło do bardzo gwałtownej wymiany zdań w łonie większości rządowej, a rozwiązanie parlamentu zawisło już oddawna jak czarna chmura na horyzoncie politycznym Węgier.

Zdawało się, że konflikt między Gömbösem a obozem hrabiów został zażegnany, okazało się jednak, że nieufność wzajemna była zbyt silna, by móc mówić o spokojnej współpracy. Gömbös wymanewrował ze swego gabinetu naprzód ministra rolnictwa Kallaya, przyjaciela Bethlena a następnie przyszła kolej na dotychczasowego ministra spr. wewnętrznych Keresztesa, również oddanego hrabiemu Bethlenowi, i na ministerstwo handlu, które Gömbös obsadził reprezentantem właśnie pokolenia młodych. Licząc się jednak z tem, że z temi zmianami personalnemi nie pogodzi się obecna większość rządowa w parlamencie, zdecydował się Gömbös na rozpisanie nowych wyborów.

Duży wpływ na obecne przesilenie węgierskie miała też polityka zagraniczna. Węgry, jak wiadomo, znajdują się w obozie rewizjonistycznym i szukając sojuszników w swych zamierzeniach do zmiany karty geograficznej Europy środkowej, szukały i znalazły oparcie w Mussolinim. Najnowsze jednak wydarzenia na międzynarodowej arenie politycznej wykazały, że rewizjonizm wojujący znalazł się nagle w opresji, bo Mussolini pojednał się z Francją, a temsamem nastąpiło osłabienie frontu rewizjonistycznego w Europie. Bethlen przemawiał więc za szukaniem kontaktu z Francją, podczas gdy zagraniczna polityka węgierska dalej nastawiona jest na rewizjonizm. De facto i Bethlen pozostał rewizjonistą, ale chciał, by zagraniczna polityka węgierska stała się ostrożniejszą i zaczęła lawirować. Ataki na Tibora Eckhardta, reprezentanta Węgier w Genewie doprowadziły do jego dymisji, co skłoniło Eckhardta do gwałtownego zaatakowania hrabiego Bethlena w parlamencie i na zgromadzeniach ludowych. Narazie Gömbös okazał się silniejszym, bo cieszy się bezwzględnem zaufaniem naczelnika państwa Horthy'ego, ale przyszłość okaże, czy ta rozgrywka na forum wewnętrznem skończy się jego zwycięstwem

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w piątek po cenach zniżonych interesująca komedja A. Gwojdzińskiego „Teorja Einsteina", w opracowaniu scenicznem dyr. J. Osterwy, w premjerowej obsadzie z p. Karbowskim w roli głównej. W niedzielę popołudniu świetna sztuka węgierska „To więcej niż miłość". W niedzielę wieczorem po cenach zniżonych, komedja Szekspira „Poskromienie złośnicy".

— **„PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ".** Jutro w sobotę ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego zajmująca nowość repertuaru wiedeńskiego, komedja R. Lothara i H. Adlera pt „Pięć przed dwunastą", w opracowaniu literackiem B. Gorczyńskiego.

— **„MARTA" Z ADĄ SARI, M. JANOWSKĄ, T. SZYMONOWICZEM.** „Marta" romantyczna opera Fr. Flotowa dana będzie w najbliższy poniedziałek 11 bm. w opracowaniu muzycznem dyr. B Wallek-Walewskiego, scenicznem reż. J. Stępniowskiego

— **TEATR ŻYDOWSKI** (Bocheńska 7). Nieodwolalnie ostatnie występy świetnego zespołu dramatycznego z czołowym artystą scen żyd. A. Sambergiem na czele. W sobotę druga i ostatnia premjera głośnej sztuki „Zdala od ludzi" (Weit fun Menschen) o godz. 9 wiecz., a o godz. 5-tej popoł. poraz ostatni „Bezrobotny" po cenach zniżonych. Bilety do nabycia w firmie A. Fischhab, Grodzka 46, a od godz. 2-ej przy kasie teatru.

— **NOWA AKTUALNA REWJA W BAGATELI.** Dziś występuje teatr Bagatela z nową sensacyjną rewją pt. „Plotki Krakowa". Treść zaczerpnięta jest z życia krakowskiego, a akcja rozgrywa się na ulicach i placach naszego miasta. Ciekawie skombinowane są dekoracje i kostjumy. W głównych rolach wystąpią artyści scen warszawskich: znakomita Rożyńska, ulubieniec publiczności Jankowski, wytworny Suchcicki, wysmienita para baletowa Wojnar—Sobotówna wraz z baletem, dalej Babiński i Malinowicz. Nowa dzisiejsza rewja zapowiada się imponująco.

— **LEO FUKS,** znakomity humorysta i piosenkarz, ulubieniec naszej publiczności, wystąpi z jedynym wieczorem humoru, piosenki i groteski w niedzielę 10 bm. w Starym Teatrze.

— **SZCZEPKO I TOŃKO W STARYM TEATRZE.** Znakomici humoryści, znani z audycyj radjowych tzw. „Wesołej Fali Lwowskiej", a to mgr. Henryk Vogelfänger (Tońko) i Kazimierz Wajda (Szczepko), wystąpią na wieczorze śmiechu w sobotę 9 bm. w Starym Teatrze, z którego dochód przeznaczono na budowę Muzeum Narodowego w Krakowie. W wieczorze pełnym humoru i śmiechu biorą nadto udział pp. Krystyna Ankwicz-Szyjkowska, red. Zbigniew Grotowski, Józef Karbowski, red. Anatol Krakowiecki, Władysław Staszewski i red. Antoni Wasilewski.

Pielęgnowanie urody w świetle wiedzy lekarsko-kosmetycznej.

Ciąg dalszy.

Czem myć twarz?

We wstępie, który ukazał się w numerze „Nowego Dziennika" z dnia 22 lutego b. r., poparłem przykładami konieczność dostosowania odpowiedniego, higjenicznego preparatu kosmetycznego do danej właściwości cery, skóry ciała i włosów. Przy pomocy uniwersalnego środka nie osiąga się skutku, raczej pogłębia nieprawidłowości.

Dziś zastanowimy się nad kwestją mycia twarzy. Przesąd o wartości zimnej wody i mydła, jako uniwersalnie rzekomo skutecznych, obaliła nowoczesna wiedza. Do mycia twarzy o każdej właściwości, wskazana jest niemal gorąca woda. Niezmiernie ważny jest dobór środka do mycia twarzy. Żadne mydło, nawet mydło neutralne Dra Lustra, ani mydło dla dzieci „Miraculum" z jego przepisu, nie nadaje się do mycia tłustej cery. Właściwość ta wymaga niezdownie mycia proszkiem marmurowym „Miraculum". Wzmiankowanem mydłem neutralnem posługiwać się winne osoby o prawidłowej cerze, natłuściwszy twarz na 10 minut przed myciem kremem „Ultrasol". Ożywczy wpływ tego kremu przypisać należy zawartości emanacji promieni ultrafiołkowych. Suchą cerę winno się również powlec przed myciem kremem „Ultrasol", a do mycia wskazane są prawdziwe otrąbki migdałowe Dra Lustra. W razie łuszczenia się suchej skóry twarzy stosuje się zamiast „Ultrasolu" — krem „Mollana". Najbardziej łuszcząca się skóra wygładza się pod wpływem tego kremu w ciągu paru dni.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Pan bez mieszkania".
APOLLO: „Antek policmajster" (Adolf Dymsza)
ATLANTIC: „Amok" wg. Stefana Zweiga (Marcela Chantal, Inkiszyniew).
BAGATELA: „Viva Villa (Wallace Beery), na scenie rewja „Plotki Krakowa".
DOM ŻOŁNIERZA: „Nie jestem aniołem" (Mae West Gary Grant).
PROMIEŃ: „Czibi" (Fr. Gaal).
SŁONKO: „Hanka, oczy czarne" romans cygański (Ina Banija) oraz „Kandydat na mistrza".
ŚWIT: „Niedokończona symfonja" (Hans Jaray, Marta Eggerth).
SZTUKA: „Kuszenie Szatana" (Jose Mojica)
UCIECHA: „Niedokończona symfonja" (Hans Jaray, Marta Eggerth).
WANDA: „Sprzedany głos" (Józef Schmidt)

Helena Eichenbaum Wysoki Brzeg — **Kalman Eisen** Kraków

zaręczeni w marcu 1935

Groźny pożar w fabryce „Semperit"

Ubiegłej nocy straż pożarna zaalarmowana została pożarem w fabryce wyrobów gumowych „Semperit" przy ul. Rzeźniczej. Po przybyciu na miejsce kilku oddziałów straży okazało się, że w płomieniach stoi dach oddziału wyrobów chirurgicznych. Przystąpiono do akcji ratunkowej, którą zakończono wczoraj około godz. 9-ej rano. Pastwą płomieni padł dach budynku oraz nagromadzone gotowe wyroby o narazie nieustalonej prawdopodobnie jednak znacznej wartości. Wypadku z ludźmi nie było. Przczyną pożaru było przypuszczalnie krótkie spięcie.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 7 3. 1935. Dzisiejsze zebranie giełdowe cechował nastrój ożywiony. Kursy kształtowały się naogół zniżkowo Znaczniejszych obrotów dokonano Bankiem Polskim, który się obniżył o 50 gr oraz 5-proc. Poż. Konwersyjną, która od ostatniego notowania wykazuje znaczną zwyżkę.

Na pogiełdziu zastój.

* * *

Akcje bankowe: Bank Polski zł 92.

* * *

Papiery procentowe: 5-proc. Poż. Konw. 68.40.

Na rynku walutowym i dewizowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja nadal niepewna. Płacono za dolara gotówkowego 5.21—5.23, czeki bankowo 5.21—5.23, Bank Polski płacił za dolary 5.19—5.20. Z dewiz: Londyn 24.60—24.90, Szwajcarja 172—172.75, Berlin 212.50—213.50, Paryż 34.95—35, Marka niemiecka 203—205, Korona czeska 21.75—21.95.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 7 3. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 92.25. Tendencja utrzymana. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 45.90, 4-proc. inwestycyjna 114, 5-proc. konwersyjna 68.75, 5-proc konwersyjna kolejowa 63.75, 6-proc. dolarowa 78.50, 79, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.50, 54. Tendencja mocniejsza. Listy zast. BGK oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.25, Gdańsk 173, Holandja 359.10, Kopenhaga 111, Londyn 24.83, Nowy Jork telegraficzny 5.23 i pięć ósmych, Paryż 34.97, Praga 22.10, Sztokholm 128, Szwajcarja 172.30, Włochy 44.15, Berlin 213.20. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 7 3. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.21 i pół przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.20 i pół oraz 5.23 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 7. 3 Ceny transakcyjne: Żyto 225 ton 51.50. Ceny orjentacyjne: Wszystko bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 7. 3 Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.31 i pół, Londyn 14,41, Nowy Jork 3.03 i siedem ósmych, Bruksela 71.95, Medjolan 25.60, Madryt 42.10, Amsterdam 208.75, Berlin 123.70, Wiedeń noty 57.10, Sztokholm 74.30, Oslo 72.40, Kopenhaga 64.30, Praga 12.87, Warszawa 58.10, Białogród 7, Ateny 2.91, Konstantynopol 2.49, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.39, Japonja 85. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 99.50, w Paryżu fr. fr. 1940, w Zurychu dol. 74 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 6 .3. Kursy otwarcia: Dillonowska 94, Stabilizacyjna 124, Dolarowa 78.375, Warszawska 70, Śląska 72.50. Kursy zamknięcai: Dillonowska 93.50, Stabilizacyjna 123.25, Dolarowa 78.125, Warszawska nienotowana, Śląska nienotowana. Tendencja słabsza.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 6. 3. Kursy otwarcia: Berlin 40.78, Londyn kabel 4.73 i trzy ósme, Paryż 6.67 i trzy czw., Zurych 32.89, Rzym 8.43, Amsterdam 68.62 Kursy zamknięcia: Berlin 40.75, Londyn kabel 4.74 i siedem ósmych, Paryż 6.68 i trzy ósme, Zurych 32.93 i pół, Rzym 8.43 i pół, Amsterdam 68.71 Tendencja przeważnie mocniejsza.

Nie płacą dywidendy

Rzym. 7. 3. PAT. Trzy wielkie banki włoskie: Banca Commerciale Italiana, Credito Italiano i Banca di Roma postanowiły na zebraniu rad nadzorczych nie wypłacać dywidendy za rok 1934.

Publiczność żegnała entuzjastycznie...

Mesyna, 7. 3. PAT. Na jednym ze statków odpłynął stąd do Afryki wschodniej jeden pułk piechoty wraz z kilku baterjami artylerji i materjałem wojennym. Odjeżdżających żołnierzy zebrana publiczność żegnała entuzjastycznie.

1150 nowych certyfikatów

Warszawa. 7. 3. ŻAT. Urząd palestyński otrzymał telegraficzną wiadomość z Jerozolimy, że rząd palestyński przyznał 1.150 certyfikatów, z tego 1.000 certyfikatów z przyszłego szedulu, a 150 z rezerwy, jakie zatrzymał rząd w roku ub.

Wielka subwencja rządu dla szkolnictwa hebrajskiego

Jerozolima. 7. 3. ŻAT. Na konferencji prasowej oświadczył dziś M. Usyszkin, że rząd przyznał subwencję w sumie 100.000 f. szt. na rzecz budowy szkół żydowskich w Palestynie. Subwencja została przekazana na ręce Waad Leumi. Usyszkin zauważył, że brak obecnie terenów pod budowę nowych szkół, wobec grożącej się spekulacji.

Niema mowy o nowej dewaluacji dolara — zapewnia Roosevelt

Waszyngton, 7. 3. PAT. W Białym Domu oświadczono z naciskiem, że prezydent Roosevelt nie myśli wcale o nowej dewaluacji dolara.

* * *

Waszyngton, 7. 3. PAT. Prezydent Roosevelt oświadczył, iż gotów jest uwzględnić słuszne żądania pracodawców w projekcie ustawy o pracy, zaznaczając, że forma prawodawstwa musi odpowiadać zasadniczej linji wysuniętej w dorocznem orędziu, skierowanem do kongresu w dniu 4 stycznia rb.

Tytułem pewnej rekompensaty za załatwienie projektu ustawy po myśli rządu Biały Dom zdecydował się usunąć zwalczanego silnie przez górników Olay'a Williamsa ze stanowiska przewodniczącego NRA.

22 miljony osób pobiera zasiłek

Waszyngton, 7 3.. PAT. Liczba bezrobotnych, pobierających zasiłki wynosi w danej chwili 5,400.000 rodzin, co wraz z członkami rodzin stanowi 21.600,000 osób. Do tej liczby należy dodać jeszcze 775 tys. pojedynczych osób, nieposiadających pracy. Zasiłki udzielane przez rząd bezrobotnym wynoszą dziennie 5 miljonów dolarów.

Kobiety we Francji muszą uzbroić się w cierpliwość...

Walka o ich prawo wyborcze nie skończyła się

Paryż, 7. 3. Komisja ordynacji wyborczej izby deputowanych omawiała wczoraj poprawki do uchwalonego przez Izbę projektu dep. Bracke, przyznającego kobietom prawa wyborcze. Poprawka dep. Schumana, domagająca się natychmiastowego zastosowania tej ustawy, została odrzucona 14 głosami przeciwko 8. Poprawka dep. Lagrossi-Iliere, domagająca się przesunięcia terminu wyborów samorządowych o dwa miesiące, w celu sporządzenia list wyborczych i dania możności kobietom wzięcia udziału w tych wyborach, również zostały odrzucone 18 gł. przeciw ciw 9. Wreszcie zostały odrzucone wnioski proponujące zastosowanie ustawy w określonych terminach. Jeden wniosek proponował dzień 1 stycznia 1937 r., drugi wniosek 1 maja r. 1936. Inne poprawki postanowiono przedyskutować na najbliższem posiedzeniu. — Obrady komisji dowodzą, że uchwalona przez Izbę ustawa, nadająca kobietom prawa wyborcze, nieprędko zostanie zrealizowana.

Wypadek premjera Flandina

Paryż. 7. 3. PAT. Premjer Flandin, wychodząc dziś z domu, poślizgnął się i przy upadku zranił się w kolano. Mimo to, premjer przewodniczył na radzie gabinetowej.

Zaniedbania w śledztwie o zamordowanie Prince'a

Paryż, 7. 3. PAT. Komisja do zbadania afery Stawiskiego przyjęła raport dep. Serre, który stwierdził szereg niedokładności w pierwiastkowem śledztwie o zabójstwo radcy Prince'a. Raport zarzuca sędziemu śledczemu, że dopuscił do dotykania przedmiotów, znalezionych przy zmarłym, m. in. nóż, który został poddany ekspertyzie, był w różnych rękach. Szereg przedmiotów, znalezionych w teczce zmarłego, sędzia śledczy zwrócił rodzinie, bądźteż innym osobom. Lokomotywa, pod którą znalazł śmierć radca Prince, również nie została odrazu zbadana. W **konkluzji raport wyraża ubolewanie, iż popełniono te niedokładności z ujmą dla sprawy** wykrycia prawdy i dla wymiaru sprawiedliwości.

Endecy zrywają posiedzenie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź, 7. 3. (G) Na środowem posiedzeniu komisji budżetowej przy 3-ciem czytaniu budżetu okazało się, że endecy wskutek braku swych dwóch członków nie mają większości. Skorzystała z tego opozycja i zreasumowała poprzednią uchwałę komisji, przywracając remunerację dla urzędników komunalnych. Nie chcąc dopuścić do dalszej reasumcji uchwał endecy zerwali quorum, opuszczając gremjalnie salę obrad.

Strzały za złodziejami

Łódź, 7. 3. (G) Właściciel piwiarni przy ulicy Franciszkańskiej 33. Jan Sulczewski wchodząc do pokoju spostrzegł, że grasują tam złodzieje. Złodzieje na jego widok rzucili się do ucieczki. Sulczewski wybiegł za nimi i oddał na ulicy dwa strzały rewolwerowe, raniąc złodzieja Piotrowskiego, oraz przechodzącą przypadkowo ulicą Marjannę Gardecką. Rannych odwieziono do szpitala.

Rzym, 7. 3. PAT. Czterech przemytników w rezjonie Bolzano zostało zasypanych przez lawinę. Trzech z nich zginęło, a czwartego udało się uratować.

Ku nowej konstytucji

Poprawki senatu zatwierdzone

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. 3. (Sin) Zagajając obrady komisji konstytucyjnej nad poprawkami Senatu do projektu nowej konstytucji, przewodniczący wicemarsz. Makowski zapowiedział, że będzie rygorystycznie przestrzegał trzymania się przez mówców tematu obrad.

Pierwszy mówca poseł Winiarski (Klub Narodowy) kwestjonuje sposób przeprowadzenia zmiany konstytucji. Klub mowcy występuje przeciw zniesieniu proporcjonalności wyborów. Mówca zaznacza m. in., że zniesienie autonomji Śląska godzi na szwank zobowiązania państwa wobec ludności Śląska. Klub Narodowy głosować będzie przeciw zmianom Senatu.

Pos. Czapiński (PPS) uważa projekt za wysoce reakcyjny i faszystowski i wobec tego wypowiada się przeciwko niemu. Mówca twierdzi, że projekt ten dąży do hipertrofji państwa i pomniejsza znacznie prawo obywateli i odsuwa ich od udziału w rządzeniu państwem. Jet to szczególnie niebezpieczne wobec trudnego położenia międzynarodowego Polski.

Pos. Jankowski (NPR) omawia działy konstytucji, traktujące o życiu gospodarczem państwa, zaznaczając, że dotychczasowa ustawa konstytucyjna lepiej regulowała te stosunki, oraz podkreśla, że uprawnienia prezydenta są nadmierne.

Poseł Zahajkiewicz (Klub Ukraiński) omawia przebieg walk o prawa ludności ukraińskiej w Polsce. Mowca powołuje się na zobowiązania międzynarodowe wobec mniejszości i domaga się ich uszanowania przez państwo. Klub mowcy żąda przyznania narodowi ukraińskiemu autonomji terytorjalej z własnym Sejmem, rządem, sądownictwem, szkolnictwem i terytorjalną siłą zbrojną, przyczem klub w swoim czasie zgłosił odpowiedni projekt.

Poseł Streński (Klub narodowy) wykazuje szereg uchybień językowych i stylistycznych w projekcie konstytucji, podnosząc m. in., że konstytucja określa również stosunek między prezydentem a Bogiem, wspominając o odpowiedzialności prezydenta wobec Boga. To już chyba nie nasza rzecz — wywodzi mowca — i nie należy nadużywać Imienia Boskiego.

Poseł Czernicki (Str. Ludowe) wypowiada się przeciwko projektowi.

Poseł Smoła (Str. Ludowe) podnosi m. in., że odebrano prawo decydowania o losie państwa szerokim warstwom, a oddano je warstwom ginącym. Szkoda — oświadcza mowca — że tu nie ma w tej chwili posła Radziwiłła.

Poseł Stroński: Można odroczyć posiedzenie, aż przyjdzie. (Wesołość).

O żydowską reprezentację parlamentarną

Mowa posła Rotenstreicha w komisji konstytucyjnej Sejmu

Poseł Dr. Rotenstreich wygłasza następujące przemówienie: Imieniem Koła Żydowskiego, jako reprezentacji ludności żydowskiej, powołując się na naszą deklarację na posiedzeniu Sejmu z dnia 2 marca 1931 i 26 stycznia 1934 mam zaszczyt oświadczyć co następuje:

Ludność żydowska uznając konieczność reformy ustroju uważa, że tylko wtedy ustrój będzie trwały i zdrowy, gdy parlamentowi zapewni się faktycznie pełnienie funkcyj ustawodawczych i kontrolnych.

Stoimy na stanowisku, że zdrowe podstawy są możliwe tylko przez zespolenie obywateli z państwem, jak to oświadczył premjer Kozłowski na posiedzeniu Senatu i że wszyscy obywatele są powołani do współpracy z państwem, w którem wola obywatela jest wolą państwa, a wola państwa wolą obywatela. Wola obywateli wyraża się w tem, że wybrane przez nich ciała parlamentarne podejmują decyzje ustawodawcze i kontrolują czynności władzy wykonawczej.

My Żydzi, jako mniejszość, rozproszona po całym kraju, ani jako jednostka, ani jako społeczność mimo zagwarantowanego równouprawnienia nie mamy pełni praw obywatelskich. Konstytucja marcowa była i pozostała dla nas konstytucją na papierze. W stosunku do nas uprawiano bezwzględny negatywizm, gdy chodziło o nasze prawa, jako obywateli i Żydów. Mimo naszej aktywnej współpracy we wszystkich pracach państwowo-twórczych, stawia się nas poza nawiasem prawa, eliminuje się nas z mylnie ad hoc skonstruowanych konieczności dziejowych, przedewszystkiem konjunkturalnych, z życia politycznego i gospodarczego.

Nie należymy do obrońców Konstytucji marcowej, która jak już powiedzieliśmy, była w stosunku do nas papierową, i która jako katechizm obywatelski była realizowana przeciwko nam tak dalece, że artykuły 109, 110, 111 i 117 konstytucji, które gwarantowały nam pełne i równe prawa, jako mniejszości narodowej, nie były wykonywane.

Jako mniejszość staramy się mieć wpływ na kształtowanie się praw i ustaw przez reprezentację w ciałach parlamentarnych. Ludność żydowska, mająca swoje zastępstwo parlamentarne, dochodziła do głosu w ciałach ustawodawczych, walczyła o swoje prawa, przeciwstawiała się próbom deklasowania Żydów, jako obywateli, przemawiała z trybuny do społeczeństwa, informowała rząd o potrzebach i bolączkach społeczeństwa żydowskiego, a mogła uzyskać tę reprezentację parlamentarną, gdyż Konstytucja marcowa gwarantowała całej ludności pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze, a w szczególności proporcjonalność wyborów, która ludności żydowskiej, jako mniejszości nieterytorjalnej i rozproszonej na całym obszarze państwa, umożliwiła uzyskanie reprezentacji parlamentarnej.

Obecny projekt konstytucji wyszedł z Sejmu, zastrzegając przynajmniej przy wyborach do Sejmu 5-przymiotnikowe prawo wyborcze. Niestety Senat skreślił w art. 27 projektu proporcjonalność wyborów. Nie mogąc stawiać zasadniczych poprawek, bo jest to sprzeczne z konstytucją, wnoszę o odrzucenie poprawki Senatu do art. 27 i na utrzymanie tego artykułu w brzmieniu, w którem wyszedł z Sejmu.

Wysoka Komisjo! W Polsce żyje wzwyż 3 miljony Żydów. Nie uważam, aby leżało w interesie Polski, by mniejszość, obejmująca 10 proc. ludności, mniejszość narodowa i wyznaniowa, została pozbawiona przedstawicielstwa parlamentarnego, by w chwili, w której twórcy tej konstytucji próbują dać państwu taką organizację, któraby dawała gwarancję należytego związku obywateli z państwem, nastąpiło coś, coby ludność żydowską zdegradowało do mniejszości, nie mającej zastępstwa w ciałach parlamentarnych.

Kończąc swe przemówienie poseł Rotenstreich apeluje do komisji o odrzucenie poprawki Senatu, znoszącej proporcjonalność wyborów sejmowych.

Jako ostatni zabiera głos generalny referent projektu wicemarsz. Car, rozpoczynając następująco: Panowie z opozycji mówili dużo, ale są to tylko dźwięki, z których nie wypływa żaden czyn. Stracono dużo czasu i napróżno, panowie bowiem bronili konstytucjonalizmu i parlamentaryzmu przeciw nam, którzy według panów chcemy zniszczyć parlamentaryzm. Referent przedstawia znany swój pogląd na istotę parlamentaryzmu. Podczas mowy referenta poseł Stroński za kilkakrotne przerywanie mowcy zostaje przywołany do porządku z zapisaniem do protokołu. (Jest to równoznaczne ze stratą 50 zł. z djet poselskich).

P. Car wypowiada się przeciw wnioskowi pos. Rotenstreicha, który zostaje odrzucony, poczem wszystkie poprawki Senatu zostają przyjęte przez większość kom sji en bloc.

Jak się w ostatniej chwili dowiaduję, projekt zmiany konstytucji nie będzie rozpatrzony przez Sejm w pierwszych dniach przyszłego tygodnia, lecz nieco później, ale w każdym razie w najbliższym czasie.

Uroczystości ku czci Masaryka w Palestynie

Jerozolima. 7. 3. ŻAT. Cała prasa poświęciła dzisiaj artykuły z okazji 85-lecia Masaryka. Egzekutywa Agencji Żydowskiej urządziła uroczystą akademję ku czci prezydenta Czechosłowacji. We wszystkich synagogach i przed Murem Płaczu odbyły się uroczyste nabożeństwa. W kraju odbyło się bardzo wiele uroczystości, w których uczestniczyli konsulowie czechosłowaccy w Palestynie.

Żyd — wiceburmistrzem Hajfy

Jerozolima. 7. 3. ŻAT. Na stanowisko wiceburmistrza Hajfy został przez rząd zamianowany znany działacz żydowski, Lewi.

Za zjednoczeniem opozycji

Nowy Jork. 7. 3. ŻAT. Grupa B. ogólnych sjonistów powzięła decyzję, by zjednoczyć wszystkie opozycyjne ugrupowania, a więc rewizjonistów, Mizrachi, i stronnictwo państwa żydowskiego. Grupa B. ogólnych sjonistów wystąpiła przeciwko zmianie tekstu szekla.

Rewizjoniści wystąpili z komisji szeklowej

Jerozolima. 7. 3. ŻAT. Rewizjoniści palestyńscy wystąpili z komisji szeklowej, oświadczając, że tekst w sprawie dyscypliny zamieszczony na szeklu jest nieprawny. Jak się dowiadujemy, centralna komisja szeklowa w Jerozolimie wysłała do Londynu 50.000 szekli dawnego typu.

Przeciw propagandzie narodowo-socjalistycznej

Nowy Jork. 7. 3. (ŻAT) W stanie New Jersey uchwalono ścigać karnie narodowo-socjalistyczną propagandę. Kara wynosi trzy lata więzienia lub 5.000 dolarów, albo też obydwie kary razem.

Horszowski poddany będzie badaniu psychjatrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl, 7. 3 (Seg) W dalszym ciągu rozprawy o zabójstwo na przemyskim „Korcelaku" zeznawali świadkowie tragicznego zajścia, którzy nagół powtarzają swe poprzednie depozycje. Zainteresowanie wywołały zeznania nowo powołanych przez obronę świadków Löwentala i Brücknera. Pierwszy z nich zapodał iż w krytycznym dniu bawił śp. Spryński w knajpie ze znanymi na „żydowskim mieście" osobnikami Hryciem i Hawrylakiem, którzy raczyli go obficie alkoholem. Świadek Brückner, który w obawie przed zemstą rzezimieszków z „Korcelaku" ukrywał się przez dłuższy czas poza Przemyślem, zeznał, że podczas bijatyki musiał stanąć w obronie oskarżonego, gdyż ten nie mógł się opędzić napastnikom, z których śp. Spryński wbił oskarżonemu palce w oczodoły.

Sensację wywołało oświadczenie obrońcy Dra Tanenbauma, który podał szczegóły z życia oskarżonego, mogące wywołać wątpliwość przy ocenie poczytalności oskarżonego. Horszowski przebywał bowiem w roku 1923 w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie gdzie usiłował popełnić samobójstwo.

W łączności z tem wyjaśnił oskarżony, że cierpiał w tym zakładzie z powodu swego żydowskiego pochodzenia, będąc narażony na szykany dozorców. Na uwagę prokuratora, że powyższe tłumaczenie się oskarżonego nie powinno mieć dzisiaj miejsca, ileże obecnie Horszowski nie jest Żydem, ten ostatni zareagował, wśród wesołości na sali, iż „pomimo chrztu pozostał mu nos żydowski."

Na wniosek obrony Horszowski poddany będzie badaniom psychjatrów

Sensacyjne aresztowanie

Przemyśl, 7. 3 (Seg) Dnia 6 bm. aresztowała policja niejakiego Szaję Weitz. Wspomniany jest pośrednikiem i naciągnął swoich klientów na sumę 24 000 zł. Weitza, który uciekł z Przemyśla, aresztowano w Kołomyji.

Po bombie angielskiej

Berlin. 6. 3. PAT. Dzień dzisiejszy nie przyniósł żadnych nowych momentów w sytuacji, wytworzonej wczorajszem odroczeniem wizyty Simona. O stanie zdrowia kanclerza nie wydano żadnego urzędowego komunikatu. Ze strony miarodajnej oświadczają jedynie, że stan zdrowia kanclerza nie budzi żadnych obaw.

Prasa śledzi z uwagą echa z zagranicy, notując nader skrzętnie i obszernie nastroje angielskie. Dzienniki wspominają z zadowoleniem o ataku brytyjskiej prasy lewicowej przeciwko rządowi i piszą o „poważnym błędzie taktycznym, popełnionym przez MacDonalda“. Korespondenci londyńscy donoszą o możliwości ustąpienia Hendersona, jako konsekwencji fiaska polityki rozbrojeniowej, co stwierdziła publikacja „Białej Księgi“ Korespondenci paryscy wskazują na pewne zadowolenie, które wywołała we Francji komplikacja w stosunkach niemiecko-angielskich.

Londyn. 6. 3. PAT. Gabinet W. Brytanji rozważał dziś sytuację, wytworzoną przez odłożenie wizyty Simona w Berlinie. Pogląd gabinetu zmierzał w tym kierunku, że rozmów z rządem niemieckim nie należy zaniechać, i że nie należy odrzucać nowej okazji rozmowy z Hitlerem. W gabinecie przeważać miał również pogląd, że w obecnej sytuacji nie należy decydować daty wyjazdu Simona do Moskwy i Warszawy, co w okolicznościach dziś panujących mogłoby być uważane za posunięcie, które w Berlinie znowu zostanie źle zrozumiane. Stojąc więc zasadniczo na stanowisku, że wizyta Simona w Moskwie i Warszawie winna dojść do skutku, gabinet Wielkiej Brytanji postanowić miał, aby decyzja co do daty wyjazdu Simona została odłożona aż do przyszłego posiedzenia gabinetu w następną środę, w oczekiwaniu, że w toku debaty poniedziałkowej i dalszych kontaktów dyplomatycznych z rządem niemieckim sytuacja się nieco wyjaśni.

Wesołe echo „chrypki“ Hitlera w parlamencie angielskim

Londyn. 6. 3. PAT. W Izbie Gmin wywiązała się dzisiaj pomiędzy przywódcą opozycji Labour Party Lansburym a Ministrem spraw zagr. Simonem następująca charakterystyczna polemika:

Lansbury zainterpelował ministra w sprawie podróży do Berlina.

Simon odpowiedział, że kanclerz **Hitler jest zaziębiony i ma chrypkę**, wobec czego rozmowa musi ulec odroczeniu. **Słowa Simona o zaziębieniu i chrypce Hitlera przyjęte zostały na łamach Labour Party śmiechem i dopiero napomnienia bardziej spokojnych posłów i ministrów uciszyły tych, którzy zareagowali na ten ustęp w sposób ironiczny.**

Lansbury zapytał następnie, czy wiadomo ministrowi kiedy wobec tego nastąpi wizyta? Simon odrzekł, że w kwestji tej pozostaje w kontakcie z rządem niemieckim.

Wobec tego Lansbury zwrócił się do ministra z zapytaniem, czy nie **uważa on za stosowne wpłynąć na swoich kolegów w gabinecie, aby wycofano „Białą Księgę“ do czasu przeprowadzenia rozmów berlińskich.**

Sir John Simon energicznie oświadczył: Oczywiście że nie. Chyba nikt poważnie nie będzie radził, aby o ile oświadczenie miało być złożone, składać je po rozmowach z rządem niemieckim.

Po interpelacji Landsbury'ego wstał jeszcze labourzysta Cocks i wśród ogólnej wesołości Izby zapytał, **czy Simon ustalił datę swego wyjazdu do Moskwy, gdzie najwidoczniej chrypka nie panuje. Na pytanie to minister spraw zagr. odpowiedzi nie udzielił.**

Z frontu greckiego

Sytuacja nadal niewyjaśniona

Białogród. 6. 3. PAT. Prasa jugosłowiańska przepełniona jest wiadomościami o rewolucji w Grecji.

„Prawda“ donosi o koncentracji wojsk bułgarskich i tureckich na granicy greckiej i pisze, że wypadki w Grecji grożą wywołaniem komplikacyj międzynarodowych.

„Polityka“ również obawia się zachwiania ogólnej sytuacji na Bałkanach. Jedno zdaje się być w każdym razie pewne, że sytuacja w Grecji nie wyjaśni się przed upływem kilku dni, nawet, gdyby doszło do zwycięstwa tej, czy innej strony, ponieważ operacje wojenne toczą się na zbyt rozległym terenie.

Ateny. 6. 3. PAT. Walki wojsk rządowych z powstańcami rozpoczęły się o świcie od ataku artylerji.

Około wyspy Amorgos (jednej z Cykladzkich) zauważono okręt powstańców, idący pełną parą w kierunku wyspy Santorin (również jedna z Cykladzkich). Lotnicy meldują, że zbuntowane okręty płyną w rozsypkę. Gdzie znajduje się krążownik „Awerof“ nie wiadomo.

B. minister spraw zagranicznych i współpracownik Venizelosa Michalakopulos zwrócił się do Venizelosa z żądaniem, aby zaprzestał powstania, które stać się może dla Grecji katastrofą narodową.

Ateny. 6. 3. PAT. Jak donosi dziennik ateński „Estia“ ze strony rządów państw tzw. „Ententy bałkańskiej“, tj. ze strony Turcji, Jugosławji i Rumunji zawiadomiono rząd grecki, iż państwa te śledzą z wielkiem zainteresowaniem rozwój wypadków Grecji.

Według dalszych informacyj wybitny działacz polityczny, zwolennik Venizelosa, b. premjer Papanastassiu, zawiadomił min. spraw wewnętrznych, że nie ma zamiaru ani opuszczać Aten, ani uciekać z Grecji. Pozostaje on u siebie do dyspozycji ministra spraw wewnętrznych.

Wobec złożenia powyższej deklaracji minister spraw wewnętrznych pozwolił Papanastassiu pozostać w domu. Papanastassiu jednocześnie wystosował list do prezydenta Zaimisa, w którym stwierdza, że wobec toczącej się w Grecji wojny domowej, obowiązkiem każdego obywatela jest uczynienie wszystkiego, co leży w jego możliwości, by niedopuścić do dalszego rozlewu krwi.

Ateny. 6. 3. PAT. Według ostatnich wiadomości Peloponez, Tesalja i Epir oraz wyspy pozostały wierne rządowi. W Salonikach, gdzie znajduje się główna kwatera gen. Kondylisa, panuje zupełny spokój.

Rząd wydał dekret o konfiskacie majątku powstańców i ich rodzin. Wszystkim okrętom greckim zabroniono opuszczać porty. Okręty cudzoziemskie podlegają bardzo surowej kontroli.

Z Kretą komunikacja telefoniczna i telegraficzna jest przerwana w dalszym ciągu. Z wyspy Samos nadeszła wiadomość o aresztowaniu b. przewodniczącego parlamentu Sophoulisa, który usiłował wywołać na wyspie powstanie. Przed sądami wojennemi rozpoczęły się pierwsze procesy oskarżonych o udział w powstaniu.

W Atenach i Pireusie aresztowano przeszło 1000 osób Wszyscy oficerowie, którzy nie cieszyli się zupełnem zaufaniem wśród przełożonych, zostali zastąpieni przez rezerwistów. Narazie zaniechano ataków lotniczych przeciwko flocie, opanowanej przez powstańców. Patrolujące wybrzeża i Morze Egejskie samoloty rządowe donoszą, iż w pobliżu wyspy Ikarja widziano krążownik „Averoff“. Okręt, jak twierdzą obserwatorzy, poruszał się z trudnością.

Walki, jakie toczyły się pomiędzy powstańcami a wojskami rządowemi, jak donoszą, były bardzo krwawe. Po obu stronach jest wielu zabitych i rannych.

Charakterystyczne jest, że cała prasa popołudniowa powstrzymuje się pozatem od jakiegokolwiekbądź komentowania wytworzonej sytuacji.

Białogród. 6. 3. PAT. Przestawiciel dziennika „Politika“ wysłany do Macedonji Greckiej, uzyskał wywiad z Kondylisem, który oświadczył, iż zupełne stłumienie powstania zależy obecnie jedynie od poprawy warunków atmosferycznych. Zdaniem Kondylisa, powstańcy rozporządzają nieznacznemi siłami, nie przewyższającemi 2000 żołnierzy Kondylis twierdzi, iż w każdej chwili może wzmocnić obronę wybrzeży, rozporządzając armją 100-tysięczną. Uważa on, iż nie należy obawiać się żadnej próby zaatakowania wybrzeży przez zbuntowaną flotę.

Białogród. 6. 3. PAT. Z ostatnich wiadomości wynika, iż sytuacja jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. Rząd ma przewagę na lądzie, ale wyspy, a w szczególności Kreta, znajdują się w rękach powstańców. Granica bułgarska została zamknięta na 3 dni.

Aleksandrja. 6. 3. PAT. Poseł grecki w Egipcie otrzymał depeszę od swego rządu, zawiadamiającą go o tem, że zbuntowane okręty mogą szukać schronienia w Aleksandrji. Zgodnie z otrzymanemi instrukcjami, poseł grecki zwrócił się do rządu egipskiego z prośbą, aby w razie przybycia do Aleksandrji okrętów greckich, opanowanych przez powstańców, zastosowano doń przepisy prawa międzynarodowego, w myśl których powstańcy powinni być rozbrojeni.

Walka wchodzi w okres decydujący

Ateny. 6. 3. PAT. Premjer Tsaldaris oświadczył w komunikacie prasowym, że walka z powstańcami wchodzi w okres decydujący, który przyniesie całkowite zwycięstwo rządu.

Gen. Kondylis zawiadomił premjera, że samoloty rządowe dotarły do pozycyj powstańców i oczekują pomyślnych warunków atmosferycznych, aby podjąć akcję.

Białogród. 6. 3. PAT. Według ostatnich wiadomości, nadeszłych do Jugosławji przez tzw. zieloną granicę, sytuacja w Grecji jest bardzo poważna i szanse zwycięstwa przechylają się na stronę powstańców.

Ludność żydowska nie ucierpiała

Saloniki, 6. 3. ŻAT. Ludność żydowska Salonik nie ucierpiała na skutek sytuacji jaka się wytworzyła w związku z ostatniemi zajściami. Spokój ludności żydowskiej przez cały czas zaburzeń nie został zakłócony.

„Tel-Awiw“ zatrzymany w Pireusie

Ateny, 6. 3. ŻAT. Na skutek rewolty został zatrzymany w Pireusie okręt żydowski „Tel Awiw” dokonujący obecnie pierwszego rejsu Hajfa—Trjest.

Ostatnie wieści z Palestyny

Jerozolima. 6. 3. ŻAT. Rząd palestyński wydał dziś przyjęcie na cześć Rady Miejskiej. Na przyjęcie zjawiła się Rada Miejska w komplecie, z burmistrzem dr. Chaldim i wiceburmistrzem dr. Austerem na czele. Przybył również Wysoki Komisarz sir Artur Wauchope.

Burmistrz dr. Chaldi podkreślił w przemówieniu swem, że polityka samorządu nie uwzględni żadnych różnic wyznaniowych, dbając jedynie o dobro całej stolicy.

W odpowiedzi zabrał głos Wysoki Komisarz, przyjmując z zadowoleniem do wiadomości powyższe oświadczenie. Rząd nie pragnie czego innego i jeśli w praktyce istotnie tak będzie, wówczas rząd palestyński poprze stałe zamierzenia samorządu palestyńskiego.

Jerozolima. 6. 3. ŻAT. Wysoki Komisarz zgodził się na zwolnienie za kaucją dwóch więźniarek, przebywających w więzieniu w Betleem. Mają one wpłacić do 100 funtów kaucji.

Wycieczka na Targi Praskie do Pragi czeskiej

P. B. P. „Orbis" w Krakowie urządza w dniu 12 bm. wycieczkę na Targi do Pragi czeskiej. Cena uczestnictwa wynosi od 107 Zł. wzwyż. Szczegółowych informacyj udziela oddział P.B.P. Orbis w Krakowie, Rynek główny 41, Tel. 110-40. 1056g

Kronika krakowska

NAJTAŃSZE PRZEJAZDY TURYSTYCZNE DO PALESTYNY

Tylko przez Egzekutywę Organizacji Sjonistycznej, Kraków, ul. J. Dietla 107, tel. 108-84.

ULICA LWOWSKA PRZEMIANOWANA NA UL. BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO

Na posiedzeniu Zarządu Miejskiego m. Krakowa w dniu 6 bm. przyjęto roczne sprawozdanie rachunkowe stoł. król. m. Krakowa za rok 1933—34, wraz z odpowiedziami na poszczególne zalecenia Komisji Rewizyjnej R. M. W dalszym ciągu posiedzenia załatwił Zarząd cały szereg spraw bieżących i regulacyjnych. M. innemi uchwalono przedstawić Radzie Miejskiej wnioski o przemianowanie ul. Lwowskiej w Podgórzu na ul. Bolesława Limanowskiego, a ul. Salmarnej na ul. Lwowską.

POD ADRESEM MAGISTRATU M. KRAKOWA

Z dniem dzisiejszym ma wejść w życie zarządzenie Magistratu w sprawie przeniesienia miejsca sprzedaży ryb z placu Izaaka na Plac Wolnica. Zarządzenie to naraża na ruinę materjalną kilkadziesiąt rodzin, utrzymujących się z handlu ryb, albowiem wykonanie tego zarządzenia oznaczałoby faktyczne unienożliwienie handlu rybami. W tej sprawie wnieśli już zainteresowani handlarze ryb szeroko umotywowaną prośbę do Magistratu m. Krakowa, wskazując na to, że przeniesienie kadzi rybnych na Plac Wolnica nietylko krzywdzi handlarzy ryb, ale i jest nieuzasadnioną z punktu widzenia interesów konsumentów i miasta. Niestety, kilkakrotne interwencje w tej sprawie nie przyniosły nic pozytywnego. Apelujemy do Magistratu o wstrzymanie wykonania tego zarządzenia, które nikomu nie przyniesie pożytku a krzywdzi kilkadziesiąt i tak biednych rodzin.

ZMIANA TRASY 3 i 6-TEJ LINJI TRAMWAJOWEJ

Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia Pł. Publiczność, że z powodu wyłączenia z ruchu tramwajowego pętlicy w Rynku Podgórskim, począwszy od 7 bm., wozy linji 3-ciej będą kursowały na odcinku Bonarka (Zakład Matecznego)—Dworzec Towarowy, zaś wozy linji 6-tej na odcinku Rynek Podgórski—Salwator.

ECHA NADUŻYĆ W UBEZPIECZALNI

Jak się dowiadujemy, śledztwo sądowe w sprawie nadużyć w Ubezpieczalni krakowskiej jest na ukończeniu. Toczy się ono przeciw trzem urzędnikom: Karolowi Pajerskiemu, Janowi Urbańskiemu i Aleksandrowi Pawluskiewiczowi. Pozostają oni pod zarzutem, iż dopuścili się nadużyć przez kupno części skradzionych samochodów i używanie benzyny Ubezpieczalni dla celów prywatnych.

DWA TAJEMNICZE WYPADKI W OKOLICY KRAKOWA

W dniu wczorajszym zdarzyły się w najbliższej okolicy Krakowa dwa wypadki, którym towarzyszyły niewyjaśnione do tej pory okoliczności.

W miejscowości Piaski Wielkie przywieziono do Krakowa rzeźnika Jana Gawlika, który w jakimś tajemniczym wypadku doznał ciężkich obrażeń. Badanie lekarskie wykazało u Gawlika, między innemi, złamanie czaszki. W czasie przewożenia do szpitala do Krakowa Gawlik zmarł. — Osoby, które go odwiozły twierdzą, że został on przejechany przez jakiś nieznany samochód.

W Rudawie, w czasie bójki, Jan Gędlek strzelił do Piotra Zająca z Nawojowej Góry, raniąc go ciężko. Zająca w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Krakowie. Okoliczności, które towarzyszyły bójce przedstawiają się podobnie tajemniczo, jak i owe przejechanie przez nieznany samochód, w wypadku w Piaskach Wielkich. Wyświetli je niewątpliwie śledztwo policyjne.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM

W mieszkaniu dr. Tadeusza Aptowicza, zam. przy ul. Mazowieckiej 1 4 uległa śmiertelnemu zatruciu gazem świetlnym 23-letnia Rozalja Smoleń. Udając się na spoczynek nie zakręciła ona kurka gazowego w kuchni i zatruła się śmiertelnie.

SPRAWCY WIELKIEJ KRADZIEŻY ZOSTALI UJĘCI

Przed niedawnym czasem dokonano włamania do mieszkania Maksymiljana Meiselsa przy ul. Jasnej 1. 6 i skradziono garderobę oraz srebro wartości 6.000 zł. Obecnie aresztowani zostali współsprawcy tej kradzieży. Są to Józef Rosenbaum krawiec zam. przy ul. Wielickiej, Helena Schloss false Kirschenbaum robotnica zam przy ul. Wielickiej i Florjan Bruzda murarz zam. przy ul. Wadowickiej.

ZABIŁ PRZYJACIELA

Jan Solarz, 18-letni czeladnik kowalski, ze wsi Tropiszowa pow. Miechowskiego —szczególnym fatalizmem losu i zrządzeniem boskiem — własną ręką niestety musiał zabić najszczerszego przyjaciela". — Tak przynajmniej — własną ręką pisał oskarżony w apelacji, wywiedzionej od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach, który zasądził Solarza za zabójstwo, dokonane w afekcie na karę więzienia przez 4 lata,

Charakterystyczne w sprawie są okoliczności tej tragedji wiejskiej. Oskarżony przygotował sobie list, na ogłoszenie matrymonjalne w jednej z gazet i list ten pokazał przyjacielowi. Przyjaciel wykpił zamysły matrymonjalne oskarżonego i epistołę jego podarł na strzępy. Solarz unosił się W jednej chwili mignął szrytet w jego dłoni i zatopił się w piersi nieszczęśliwego, który momentalnie skonał. Na rozprawie w Kielcach przyznał się Solarz do zabójstwa, zrzekając się wszelkich świadków, wniosł jednak apelację od wymiaru kary.

Na skutek tejże odbyła się rozprawa apelacyjna pod przewodnictwem S. O. Dra Gniewosza.

Po referacie i wywodzie obrońcy, zapadł wyrok, uchylający kwalifikację w kierunku zabójstwa umyślnego a przy uznaniu osk. Solarza winnym jedynie nieumyślnego zabójstwa, zmniejszający mu karę z 4-ch lat więzienia na 2 i pół. Bronił adw. Dr. Milan Markowicz.

Zgon Sen. Aleksandra Dębskiego

Warszawa. 6. 3. PAT. Dziś, w godzinach popołudniowych zmarł w Warszawie w wieku lat 79 senator Aleksander Dębski. Zmarły należał do związku parlamentarnego polskich socjalistów.

Aleksander Dębski był zasłużonym działaczem niepodległościowym i jednym z twórców ruchu robotniczego oraz organizatorem pierwszej partji robotniczej pod nazwą „Proletarjat".

Zderzenie pociągu na dworcu chrzanowskim

Chrzanów, 6. 3. PAT. W dniu dzisiejszym o godz. 6.30 rano lokomotywa pociągu motorowego, który kursuje na przestrzeni Trzebinia—Chrzanów na dworcu kolejowym w Chrzanowie spowodu źle ustawionej zwrotnicy najechała na stojące przed magazynem kolejowym wagony. Lokomotywa doznała licznych uszkodzeń, jeden wagon został całkowicie rozbity, dwa zostały spiętrzone doznając uszkodzeń, pozostałe dwa są poważnie uszkodzone. W wagonach znajdowały się towary tekstylne i artykuły żywnościowe, które zalane zostały przez oliwę z kilku beczek, które po zderzeniu pękły. Maszynista kolejowy odwieziony został do szpitala. Na miejsce wypadku przybyły władze kolejowe, celem ustalenia przyczyny wypadku.

Rekordowy spadek kursu funta

Warszawa. 6. 3. PAT. Po wtorkowej zwyżce kurs funta szterlinga w środę wykazał ponowny spadek, osiągając znów rekordowo niski poziom na wszystkich giełdach. Dewizę na Londyn notowano w Warszawie 24,75 wobec 24,95 w dniu wczorajszym. Na giełdzie zurychskiej kurs funta spadł z 14.48 do 14,42, w Paryżu z 71,50 przy zamknięciu wtorkowem do 70,85 przy otwarciu giełdy w środę. Według krążących w Londynie pogłosek, spadek funta będzie trwał dopóty, dopki nie osiągnie „gospodarczo uzasadnionego parytetu" w stosunku do dolara, który jest upatrywany mniejwięcej na poziomie 4,50 dolarów za 1 funt. Inne dewizy nie wykazały w ciągu środy większych zmian, jedynie spadł dość poważnie kurs lira. Dewizę na Medjolan notowano w Warszawie 43,90 wobec 44,40 w dniu wczorajszym, w Zurychu 25,50 wobec 25,57 i pół.

Swastyka na ulicach Jaffy

Tel Awiw. 6. 3. PAT. Na ulicach Jaffy porozklejano afisze w języku arabskim i angielskim, wzywające Arabów do bojkotu sklepów i kawiarń żydowskich. Na niektórych afiszach wymalowany był znak swastyki, z czego gazeta „Al Islamia" wnioskuje, że afisze te przywiezione zostały z Europy.

— KURS DEKORACJI WYSTAW I WNĘTRZ SKLEPOWYCH. Żydowska Średnia Szkoła Handlowa Stradom 10, urządza powyższy kurs, który rozpocznie się około 10 marca i potrwa 1 miesiąc. Wykłady w godzinach wieczornych. Opłata za cały kurs wynosi zł. 15. — Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat w godz. od 12—1.30 i od 7—8 wiecz z wyj sobót.

Katastrofalne powodzie we Włoszech



Milicja faszystowska pracuje nad ratowaniem życia i mienia ludności, dotkniętej powodzią w okolicach Rzymu, gdzie Tybr wystąpił z brzegów.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. **Dla poszukujących pracy . . 5 gr.**

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

PRAKTYKANTKA biurowa, z ładnem pismem, pisząca biegle na maszynie, poszukiwana. Zgłoszenia do „Para", Kraków, Rynek 46, — pod „Zdolna". 2708kr

Posad poszukują

OSZCZĘDNE gospodynie dają szmatki, starą garderobę na wyrób chodników, dywanów. Tkalnia: Kraków, Józefa 2. telefon 163-94. 1401g

MATURZYSTA poszukuje praktyki w drogerji. Zgłoszenia pod „Maturzysta" do Adm. „Now Dziennika". 1368g

Różne

MASAŻYSTÓW i hydropatów na wyjazd do Palestyny szkoli: Lecznica „Salus" Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 2709kr

SZUKASZ najświeższych najaktualniejszych ostatnich nowości — PEREŁ współczesnej beletrystyki ZNAJDZIESZ w „Alfie" Wypożyczalni, Jagiellońska 88. 2695kr

BAL PURIMOWY! Serpentyny, maski, lampiony. Żądać cennika fabrycznego: Steigbügel, Kraków, Szewska. 1264g

Zdrojowiska

ŻEGIESTÓW willa 20 pokojowa do wydzierżawienia na pensjonat lub kolonję: Ostrowska, willa „Polanka". 2707kr

Wielkie Zakłady Przemysłowo-Drzewne w większem mieście na Kresach Wschodnich poszukują **DYREKTORA**

Tylko panowie, posiadający wszelkie kwalifikacje, potrzebne do prowadzenia i reprezentowania wielkiego przedsiębiorstwa przemysłowego, zechcą zgłosić się, podając szczegółowo swą dotychczasową działalność. — Znajomość fachu drzewnego pożądana, lecz nie bezwarunkowo konieczna. — Wiek około lat 40.

Oferty pisemne pod: „Zakłady Przemysłowo-Drzewne" do Biura Ogłoszeń A. Gibiański, **Warszawa,** Nowolipie 16.

Lokale

HOTEL MONOPOL, Kraków, Gertrudy 6 (centrum). Pokoje wykwintne od 4 zł. 1322g

POTRZEBNY lokal — w śródmieściu, w podwórcu, na pracownię. Zgłoszenia pod „Jasny" do Adm. „N. Dziennika".

DO wynajęcia dwupokojowe — pełnokomfortowe mieszkanie. Wiadomość: dozorca, Krakowska 51. 1379g

LOKAL frontowy, handlowy odnajmę na prowadzenie artykułów każdej branży. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Śródmieście XXII." 1256g

Kursa wieczorne dla Pań

W SZKOLE ZAWODOWEJ „OGNISKO PRACY" W KRAKOWIE.

6 tygodniowy kurs kroju i modelowania dla fachowych bieliźniarek rozpoczyna się w połowie marca b. r.

3 miesięczny kurs modniarski zawodowy rozpoczął się w lutym b. r. — cena 63 zł.

6 tygodniowy kurs gotowania i pieczenia dla młodych gospodyń i panienek rozpoczął się 28 lutego 1935 — cena 37 zł.

Wpisy i bliższe informacje w kancelarji szkoły, ul. Stolarska 15, od godz. 11—1, telefon 158-21.

ATELIER GORSECIARSKIE Ceny najniższe.
ZOFJA KLANG KOLETEK 3 TEL. 162-18 poleca modele wiedeńskie

Targi Wiedeńskie

10 do 17 marca 1935 (Rotunda do 17 marca)

Artykuły luksusowe i codziennego użytku / Meble / Specjalna wystawa „Sztuka w rzemiośle" / Wystawa reklamy /
FRANCUSKA WYSTAWA KOLONJALNA
Wystawa wyrobów włókienniczych i odzieży / Wyroby dziane / Wystawa modnych futer. Wystawa specjalna.
GOSPODARSTWO W ROZBUDOWIE.
Wystawa techniczna / Wystawa budowlana oraz budowy dróg / Wystawa sprzętu biurowego / Wystawa wynalazków /
MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA SAMOCHODÓW I MOTOCYKLI.
Wystawa łowiecka / Wystawa strzelecka.
WYSTAWA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH.
Wystawa wzorów gospodarstwa rolnego i leśnego.

Wiza wjazdowa niepotrzebna. Legitymacja Targów oraz paszport zagraniczny upoważniają do przekroczenia granicy austrjackiej. Zbędna jest również czechosłowacka wiza transytowa! Znaczne zniżki przejazdu na kolejach polskich, niemieckich, czechosłowackich i austrjackich, oraz na linjach lotniczych. Wszelkie informacje oraz legitymacje (po zł. 8) przez

WIENER MESSE — A. G., WIEN VII.

oraz u honorowych przedstawicieli:

Kraków: Austrjacki Konsulat, Kopernika 6
„ Międzynarodowe Towarzystwo Wagonów Sypialnych Wagons-Lits Cook S. A., ul. Sławkowska 12
„ Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie
„ Międzynarodowy Dom Spedycyjny Goldfluss i Ska Sp. z o. o., św. Gertrudy 8
„ Krakowskie Stowarzyszenie Kupców, Grodzka 48
„ Polskie Biuro Podróży „Orbis" Sp. z o. o., Rynek 41, Tel. 110-40
„ „ „ „ „ „ Dietlowska 46

Poszukiwane mieszkanie 3-pokojowe

z komfortem, słoneczne. w dz. VII. i VIII. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Komfort". 2472kr

ETYKIETY FIRMOWE
jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk: konfekcji, bielizny, obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p.
poleca **B. Ohrenstein, Kraków, Poselska 9**

KRYNICA

PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK Tel. 232)
pod zarządem
Drowej R. i S. WAHRHAFTIGOWEJ
Pełny komfort - Ciepła i zimna woda - Centralne ogrzewanie - Pokoje słoneczne - Kuchnia wykwintna
Ceny niskie. **Cały rok otwarty.**

Sprzedaż

REWELACYJNE nowości. Ceny najniższe. — Gorsety **„GRACJA"** — Kraków, Szewska 6, telefon 107-96. 1395g

MASZYNY do pisania — biurowe, walizkowe, najtaniej poleca Lowenstein Kraków, ul. Zwierzyniecka 11. 2470g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIM władać biegle nauczam w ciągu 4—5 miesięcy: — Leon Dembitzer, tel. 108-20. 2592kr

Reklama dźwignią handlu

LEKCYJ hebrajskiego, francuskiego oraz muzyki fortepianowej udziela doświadczony pedagog Honorarjum przystępne. Zgłoszenia pod „Literatura — konwersacja" do Adm. „N. Dziennika".

DOSKONAŁY hebraista wyucza hebrajskiego — przygotowuje do wszystkich egzaminów wzorowo, szybko, tanio. Zgłoszenia — Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2635kr

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA
GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.